NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, niedziela 16 października 1927 Nr. 273

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ...ków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 27 ... P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem ... „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie ...łać wprost do Administracji.
Kom... i nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. '—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Dwie konferencje

Dzisiejsi i przypuszczalni jutrzejsi sternicy brytyjskiej nawy państwowej.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 11 października.

Rok polityczny w Anglji rozpoczął się walnemi konferencjami obu głównych partyj parlamentu. W Cardiff zebrało się dwa tysiące pięćset delegatów partji konserwatywnej; około tysiąc delegatów Partji Pracy formułowało w Blackpool politykę oficjalnej opozycji. Rząd Wielkiej Brytanji jest w istocie rządem partyj w ścisłem tego słowa znaczeniu. Nie znaczy to bynajmniej, że najważniejszym celem rządu są interesa nie całości niarodu lecz jego własnej partji. Lecz oznacza to, że rząd w którego ręce powszechna wola ludu złożyła suwerenność władzy, nie jest odosobniony od źródła swej siły i niezależny od niego. Rządząca partja, zorganizowany wyraz woli tej części wyborców, która uzyskała większość — absolutną czy relatywną — przy wyborach, jest tym organem opinji publicznej, który kontroluje rząd i nie pozwala mu zapominać, gdzie leży źródło jego władzy. Partja jest często inicjatorem nowych dróg w polityce, oraz forum, przed którem nowe postanowienia rządu poraz pierwszy znajdują swój wyraz. Tem to należy tłumaczyć fakt, dlaczego oczy całej Anglji zwrócone były w ubiegłym tygodniu do Cardiff i Blackpool.

Konferencja konserwatystów, okazała w pierwszym rzędzie, że — bez względu na wzmacnianie się lub osłabianie wpływu partji konserwatywnej w całym kraju — wpływ Baldwina na jego stronnictwo wzmocnił się i ustalił. Partja przyzwyczaiła się do jego optymistycznego spokoju i nieskomplikowanej filozofji typowego John Bulla. A tem łatwiej się jej przyzwyczaić do tych zalet premjera, ponieważ w parze z niemi idzie niespodziewanie szybkie podnoszenie się kraju z kryzysu, w który wtrącił je strajk generalny w maju 1926 roku. Bezrobocie zmniejsza się, a budżet z pierwszej połowy roku wykazuje nadwyżkę pięciu miljonów funtów. W dodatku właśnie pod koniec konferencji nadeszła wiadomość o śmierci Lorda Iveagh, „króla piwnego" Anglji, który pozostawił majątek wartości dwudziestu miljonów funtów. Z tego ośm miljonów przejdzie tytułem podatku spadkowego w chciwe ręce kanclerza skarbu.

Premjer dał jasno do poznania, że mimo gwałtownego nalegania opozycji dalękim jest od myśli urządzenia wyborów przed upływem ustawodawczego terminu tj. przed rokiem 1929. Konferencja z serdecznością przytakiwała tej decyzji. Zgodziła się też — z nieoczekiwaną i zdumiewającą jednomyślnością — na stanowisko Baldwina w sprawie „głosu dla podlotków" (vote for flappers). Wedle obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej posiadają w Anglji prawo wyborcze mężczyzni od 21-roku życia, a kobiety od 25-go roku. Tę anomalję zobowiązał się premjer usunąć, troche niewyraźnie, w swych oświadczeniach wyborczych przed trzema laty. Przed rokiem złożył w tej kwestji minister spraw wewnętrznych zupełnie wiążące oświadczenie w imieniu rządu. Sprawa byłaby zupełnie jasna, gdyby „Daily Mail" nie rozpoczęła senzacyjnej krucjaty przeciw „głosowi dla podlotków". Przyczyną tej kampanji była i jest obawa, że modne „podlotki", pijące mieszane likiery i palace papierosy, głosować będą przeważnie na Partję Pracy. Te obawy mogą być usprawiedliwione lub nie, lecz fakt, że „Daily Mail" obrała sobie tę sprawę za przedmiot zaciętej kampanji, uczynił z niej problem o niemalem zainteresowaniu. Bo „Daily Mail", której nakład dosięga obecnie prawie 2 miljonów, jest znakomitą ilustracją zupełnie naukowego i systematycznego sposobu kształtowania opinji publicznej z uwzględnieniem wszystkich cech współczesnej kollektywnej psychologji. Jej redakcja doprowadziła do doskonałości metodę przekonywania mas przez ciągłe, nieznużone i wprost jednostajne powtarzanie, w codzienych wstępnych artykułach, tego samego żądania i tego samego twierdzenia. Po pięciu miesiącach takiego nieznużonego powtarzania, polityczne hasło staje się dla znużonego czytelnika artykułem wiary i wyrażeniem oczywistej konieczności. „Daily Mail" powtarzała przez cały rok owo sławne hasło „turn out the reds" (wyrzuć czerwonych) w najrozmaitszych warjacjach i przyszły historyk brytyjsko-sowieckich stosunków w 1926 i 1927 nie bedzie mógł zaprzeczyć ostatecznej i bezpośredniej skuteczności tej propagandy. Zdawało się dlatego, że organ Lorda Rothermera, gotów jest skierować w tej sprawie konserwatywną opinję przeciw wiążącym oświadczeniom rządu. Lecz tak się nie stało. Konferencja, porwana prostym apelem Baldwina do politycznej uczciwości, prawie jednomyślnie wyraziła swą zgodę ze stanowiskiem rządu. Jeszcze w ciagu tej sesji parlamentu rozszerzone prawo głosowania kobiet stanie się ustawą. Jak głosować będą „podlotki" — okaże przyszłość. Natomiast co do drugiej spornej sprawy, mianowicie co do reformy Izby Lordów, konferencja miała bardziej wolna ręke i poleciła dlatego rządowi kontynuowanie rozpoczętych w tym kierunku kroków. Jest więc wielce prawdopodobnem, że to jabłko niezgody znowu zostanie rzucone między członków parlamentu i że zaburzy sesję, która zresztą zapowiadała się spokojnie. Lecz mimo to panuje ogólne zdanie, że reakcyjne plany ubiegłego roku — uwiecznienie panowania partji konserwatywnej za pomocą Izby Lordów — zostały porzucone. Sprawa skończy się prawdopodobnie tem, że przysługujące dotychczas Speakerowi Izby Gmin prawo rozstrzygania, która ustawa posiada charakter finansowy (która podpada wobec tego wyłącznie pod kompetencję Izby Gmin) oddanem zostanie wspólnemu komitetowi obu izb.

Konferencja Partji Pracy w Blackpool wymaga tylko kilka słów komentarza. Ogólnie mówiąc zaznaczyła się ona definitywnem zwycięstwem konstytucjonalizmu w łonie Partji Pracy. Teraz dopiero widać skutki owej potężnej klęski z ubiegłego roku. Miasto pchnąć liczne szeregi robotnicze w zdesperowane szeregi rozgoryczonych wywrotowców, zaakcentowała ona potrzebę cierpliwej, pokojowej i w dal patrzącej walki politycznej. Nawet górnicy nauczyli się tej lekcji. „Odtąd walczyć będziemy z kapitalizmem nie przez żołądki naszych żon i dzieci, lecz przez urnę wyborczą" — tak mówił ich przedstawiciel na konferencji, a słowa jego padały na podatny grunt. Że przyznanie się do ściśle konstytucyjnych metod nie oznacza porzucenia kardynalnych żądań górników, tego najlepszym dowodem jest fakt oficjalnego przyjęcia przez Partję Pracy — jako obowiązującego przyrzeczenia przyszłego rządu robotniczego — programu zupełnego unarodowienia kopalń. Drugą doniosłą uchwałą w Blackpool było przyjęcie zasady dodatkowego podatku w wysokości dwóch szylingów za każdy funt dochodu — ponad 500 funtów — nie z bezpośredniego zarobku, lecz z kapitału. Podatek ten, wedle obliczenia ekspertów konferencji, przyniesie 85 milionów funtów rocznie i przyniesie ów powolny nowy, rozdział dóbr, który jest podstawą umiarkowanego programu socjalistycznego. Żywiony przed rokiem i przed dwoma laty projekt jednorazowej daniny podatkowej od kapitału został porzucony. Zgodzono się na mniej radykalny projekt. Jest to znamienne. Partja Pracy czuje, że nie wolno jej głosić haseł, których spełnienie okazałoby się niemożliwe przez przyszły rząd robotniczy. Partja Pracy przestała być wołającą na pustyni grupą, a stała się konstruktywną częścią brytyjskiego parlamentaryzmu. Stała się alternatywnym rządem Wielkiej Brytanji.

L.

W obawie przed „feralną trzynastką"

podpisano dopiero wczoraj umowę pożyczkową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. Sin. W wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość, że pożyczka została podpisana wczoraj o godzinie 8-mej wieczór. Oparliśmy się w tym wypadku na wiadomości, uzyskanej z kół półurzędowych. Dziś rano jednak Wasz współpracownik stwierdził, że wiadomość ta jest nieścisła. Wczoraj bowiem rzeczywiście podpisano tylko cały szereg umów, natomisat nie podpisano właściwej umowy pożyczkowej. **Podpisanie nastąpiło dopiero dziś o godzinie 12-tej w południe i to w ścisłej tajemnicy.** Jak się dowiaduję podobno z podpisaniem pożyczki ociągała się strona druga t. zn., konsorcjum amerykańskie i to nie z jakichkolwiek względów rzeczowych, tylko z powodu... feralnej trzynastki, nie chciano bowiem podpisywać pożyczki w 13-tym dniu miesiąca. Dziś więc dopiero nastąpiło podpisanie pożyczki i dziś również opuszczają delegaci amerykańscy Warszawę, udając się pociągiem pospiesznym do Paryża. — Na miejscu pozostali jedynie adwokaci dla uregulowania dalszych spraw bieżących.

Pożyczka polska wyłożona będzie w przyszłym tygodniu

Nowy Jork, 14 10. PAT. „United Press". **Trust bankierski ogłasza, że pożyczka dla Polski będzie wyłożona w ciągu przyszłego tygodnia po kursie 92.**

Co mówi pos. Stetson o pożyczce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 10. Sin. Poseł amerykański w Warszawie p. Stetson ocenił w ten sposób znaczenie pożyczki dla Polski:

Mojem zdaniem, układ o pożyczkę zawarty między Polską a grupą banków zagranicznych jest naturalnym w rozwoju ekonomicznym Polski. Zbliżenie między polsko-ameyrkańskimi rynkami finansowymi otworzy szereg nowych możliwości bardzo korzystnych dla obu krajów. Zakończenie z powodzeniem tych rokowań jest szczególnie znamienne dla oceny zdrowych podstaw, na których oparta jest ekonomiczna przyszłość Polski.

Komisja kontroli długów państwowych

rozpatrzy szczegółowo warunki pożyczki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 10. Sin. Na życzenie rządu marszałek Trąmpczyński, jako przewodniczący komisji kontroli długów państwa zwoła komisję na dzień 18 bm. na posiedzenie, na którem rozpatrywana będzie sprawa zawartej pożyczki zagranicznej. Komisja długów państwa wykonuje kontrolę tych długów z ramienia parlamentu. Działalność jej rozciąga się na wszystkie zagraniczne zobowiązania państwa zaciągnięte w drodze państwowych obligacyj pożyczkowych. Artykuł 11 ustawy o tej komisji mówi, że wszelkie zapisy dłużne wydane przez państwo winne być podpisane przez dwóch członków komisji, z czego wynika, że obligacje podpisanej obecnie pożyczki muszą również nosić podpisy dwóch członków komisji. W artykule 13, czytamy, iż minister skarbu obowiązany jest zawiadamiac na czas komisję kontroli długów państwowych o każdych zmianach w stanie długów państwowych, z którego to powodu komisja ta została zwołana na najbliższy wtorek.

„Plany finansowe Polski oznaczają

wzmocnienie tendencyj pokojowych"

Z głosów prasy zagranicznej o pożyczce dla Polski.

Wiedeń, 14 10. PAT. „N. Fr. Presse" widzi w udzieleniu Polsce pożyczki amerykańskiej wielki sukces rządu polskiego, który dowodzi, że zagranica ma wielkie zaufanie do rządów marszałka Piłsudskiego. Dziennik wiedeński sądzi, że tekst umowy pożyczkowej zawartej między Polską a bankami amerykańskiemi dowodzi, że idzie tu o wiele więcej niż o zwykłą akcję kredytową. Polska podpisując umowę przyjęła na siebie pewnego rodzaju plan Davesa i zobowiązała się do uregulowania gospodarki finansowej pod obserwacją męża zaufania banków amerykańskich i zachodnio-europejskich. „N. F. Presse" zwraca uwagę na wpływ kapitałów amerykańskich na państwa europejskie i sądzi, że wielkie plany finansowe Polski są równocześnie wzmocnieniem tendencji pokojowych.

Marszałek Piłsudski pojedzie do Rzymu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 10. Sin. „ABC" powtarza dziś wiadomość, dotychczas jeszcze niezaprzeczoną, a pochodzącą rzekomo z wiarygodnego źródła, że między 20 listopada a 10 grudnia marszałek Piłsudski wyjedzie do Rzymu. Nie ustalono jeszcze dotychczas, czy podróż ta będzie miała charakter oficjalny, czy też prywatny. **Celem wizyty będzie odwiedzenie papieża, z którym marszałka Piłsudskiego łączy przyjaźń z dawnych czasów.** Marszałek ma się również spotkać z Mussolinim.

Hebrajska konferencja oświatowa w Rydze

Ryga, 14 10. ŻAT. Dziś rozpoczęła się tu konferencja hebrajskich działaczy oświatowych w krajach bałtyckich. W konferencji bierze udział 85 delegatów z Litwy, Łotwy i Estonji. Uczestniczy w niej również kierownik Tarbutu w Polsce p. Gordon. Obrady konferencji potrwają 3 dni i poświęcone będą sprawie skoordynowania hebrajskiej działalności kulturalnej w krajach bałtyckich.

Otwarcie sesji parlamentu bułgarskiego

Sofja, 14 10. PAT. Król Borys wróci do Sofji dopiero w ciągu przyszłego tygodnia, wobec czego prezes rady ministrów Ljapczew wygłosi w sobotę na sesji Sobrania mowę tronową. Dyskusja nad mową tronową rozpocznie się we wtorek. Liczą się ogólnie ze spokojnym przebiegiem sesji parlamentarnej.

Delegacja polska na genewską konferencję w sprawie zniesienia zakazu wywozu i przywozu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. Sin. W dniu dzisiejszym z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu wyjeżdża do Genewy na konferencję w sprawie zniesienia zakazu przywozu i wywozu delegacja z podsekretarzem stanu drem Doleżalem na czele.

Kredydy budowlane Banku Gosp. Krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 10. Sin. Bank Gospodarstwa Krajowego zdecydował się na uruchomienie nowych sum w wysokości 100 miljonów w formie kredytu na cele budowlane. Bank realizować będzie te kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najważniejsze potrzeby przedewszystkiem Warszawy i Lodzi, a następnie miejscowości zniszczonych przez wojnę.

Serce Kościuszki przewiezione do Warszawy

Warszawa, 14 10. PAT. W poniedziałek, dnia 17 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się przewiezienie urny zawierającej serce Tadeusza Kościuszki z dworca głównego do kaplicy na Zamku Królewskim. Serce Kościuszki znajdowało się dotychczas w Raperswillu i obecnie wraz ze zbiorami rapperswilskiemi przybywa do Warszawy.

Fałszywy alarm o pożarze w sądzie warszawskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 10. Sin. Dziś około godziny 9.30 rano oddział straży ogniowej został zaalarmowany wiadomościami, że wskutek wybuchu w gmachu sądu okręgowego powstał tam pożar. Stwierdzono jednak, że pali się nie w gmachu sądu okręgowego, lecz w przyległym domu powstał drobny pożar, który natychmiast ugaszono.

—o—

Dziesięciolecie deklaracji Balfoura

Paryż, 14 10. ŻAT. W pierwszych dniach listopada wydany będzie przez klub anglo-palestyński bankiet dla uczczenia dziesięciolecia deklaracji Balfoura. Bankiet ten odbędzie się pod przewodnictwem lorda Rotschilda. — Lord Balfour przyrzekł wziąć udział w tym bankiecie.

B. Wys. Komisarz Palestyny honorowym rektorem uniwersytetu w Glasgow

Londyn, 14 10. ŻAT. Liberalni studenci na uniwersytecie w Glasgow wysunęli kandydaturę sir Herberta Samuela na stanowisko honorowego rektora w roku 1928. W roku bieżącym stanowisko to piastuje obecny minister spraw zagranicznych Chamberlain.

Sir. Herbert Samuel będzie kandydował do parlamentu

Londyn, 14 10. ŻAT. Sir Herbert Samuel definitywnie postanowił wysunąć swoją kandydaturę podczas najbliższych wyborów do parlamentu angielskiego. Sir Samuel kandydować będzie w okręgu Danveen w hrabstwie Lancashire.

BERNARD LECACHE.

Gdy Izrael umiera...

(W krainie pogromów.)

Za parę dni rozpocznie się w Paryżu proces przeciwko Szalomowi Schwarzbartowi o zabójstwo Petlury, sprawcy pogromów ukraińskich. Straszne czyny zbrojnych żołdaków Petlury z lat 1919—20 stają znów żywo przed oczyma całego świata. Znany pisarz żydowsko-francuski, Bernard Lecache, który w r. 1926 zwiedził Ukrainę i zebrał tam materjały tyczące się pogromów, wprost od naocznych świadków i pozostałych przy życiu ofiar, ogłosił je w książce „Gdy Izrael umiera...“ Poniższy wyjątek z tej książki, przypominający swoją zgrozą obrazy z „Piekła“ dantejskiego, jest krwawym fragmentem martyrologji żydowskiej z niedawnej przeszłości.

W Biało-Cerkwi, kiedy kaci byli przy pracy

Co się stało w Białej Cerkwi?

Zwiedzającemu miasto odpowiadają na to pytanie z uśmiechem: „Była tu wojna, — powiadają. — Lecz taka spokojna, ot, zwykła bitka w „czajni“ *). Pili dużo, rozgrzali się, no i bili się trochę. Żydzi byli stroną słabszą. Wyrzucono ich. Ot, gorączka uniosła...

Po siedmiu latach Biała Cerkiew zdaje się wyśmiewać ze swego nieszczęścia. Słońce ją ogrzewa, deszcz opłukuje. Biała Cerkiew jest apatyczna, przygnębiona, a nadewszystko obojętna. Ja zaś jestem wobec niej zbyt natrętnym. Moja niedyskrecja stałaby się tragiczną, gdybym nie miał do pomocy owej siły, która od początku podróży mną kieruje, a która tak bardzo podobna jest do sprawiedliwości. Nie jestem tu bowiem zwyczajnym podróżnikiem, turystą zachwyconym, niemiarodajnym i nieobeznanym, z dalekich gdzieś krajów. Rozmawiam, wypytuję, badam i rozglądam się tak, jak gdybym tu przybył w sprawie mojego własnego życia.

Zbyt dużo widziałem łez i wiele słyszałem płaczu, bym miał popaść w przygnębienie. Twarze we łzach i dłonie zaciśnięte, to rzeczy, które wydają mi się teraz zarówno naturalne, jak i konieczne. Otaczają one moją podróż i symbolizują ją: Żałoba i Gniew.

Żałoba? Jest ona tutaj dyskretna, ale niezmierna. Widzi się ją wówczas tylko, kiedy się ją chce widzieć. Nie posługuje się ona, dla wyznania, lamentami. Często przechodzisz tuż obok niej, a ona cię nie zatrzymuje, ani nie wzrusza.

Owe dziecko, które tak pięknie bawi się na ziemi, usiłując nakreślić końcem palca jakąś twarz naiwną, — któż wie, że to sierota? Owa kobieta, bez określonego wieku, przechodząca boso, z paczką bielizny na ramieniu, — któż wie, że to wdowa? Owe dwie dziewczęta, które z okna spoglądają na ulicę, — któż wie, że były ofiarami gwałtu?

Widzę Edję Szulimównę Fingaret. Mówię do niej o pogromie. Ona słucha bez najmniejszej zmiany w rysach, nieczuła, rzekłbyś poważna. Tylko jej powieki uderzają nieco żywiej ponad sennym wzrokiem. Lecz oto nagle wspomnienie dźwiga się w jej pamięci. Serce zaczyna raźniej uderzać pod przytłoczoną piersią. I widzę, jak bez słowa odwraca się w kąt i wykrztusza z siebie imię: Mojsze...

Mojsze był jej mężem, aż do lata 1919 roku, aż do 28-go sierpnia 1919. Zachowała ona w pamięci ową datę, którą dyktuje mi teraz jakby w hypnozie. Początkowo nie chciała mnie wcale przyjąć i uczyniła to dopiero po wielu naleganiach, bardzo niechętnie, ponieważ w Białej Cerkwi ubożsi nie lubią, by ich widziano w biedzie. Teraz, w tej chwili, to się zmieniło. Czyż ja wogóle istnieję dla niej, dla tej istoty, która mnie już wcale nie widzi?

...Potworna napaść, szturm, przypuszczony do domu przez żołdaków, rabunek, a po rabunku zabrano męża i uprowadzono w dom sąsiedni.

— Biegnę tam z moim siedmioletnim chłopcem, — opowiada Edja Fingaret. Bandyta zamierza się na mojego męża. Rzucam się między nich obydwóch z mojem dzieckiem, lecz żołdak uderzeniem pięści rzuca nas na ziemię, malca i mnie, a strzał z rewolweru rozbrzmiewa natychmiast, zabijając Mojszę. Poczem, oszalała, krzyczę do mordercy, aby mnie także zabił. Lecz on odpowiada mi z galanterją: „Nie zabijam kobiet, ani dzieci“...

Sieroty, wdowy, ofiary i wreszcie inni, pozostali przy życiu, trzymają się jedni obok drugich. Nie zaniechali zwyczaju schadzania się w pewnym kącie miasta, tworząc to, co pogromczyki przeszłości, czy przyszłości nazywają „śmieciarką“.

Ulice Smoljanaja, Jurowskaja, Targowaja, ulica Berdyczewska, Kijowska, Golubinaja, Wasilkowskaja, Sinagogolskaja, — jedna fala nieszczęścia i bólu.

Spotykam tam Tero Rosenfelda. Leę Djadkin, Szmula Kantera, Chaima Kostawieckiego, Brojnę Komarowskają, Komarnika, Minę Kligmon, Skliarewicza, Sonię Ostrowską, Kowelamona, Berkowa, Masję Balik, Zofję Lew...

Rosenfeldowi zabito w dwóch pogromach: w styczniu i sierpniu 1919, żonę, ojca i siostrę, co chora leżała w łóżku.

Djadkina widziała, jak jej wuj, stary Bejerekow, będąc już rannym, został zabity na swem łóżku, — podczas gdy jej siostrę, Surę, matkę trojga dzieci, zgwałcono w oczach trzyletniego chłopaka, wyszydzano ją i wreszcie zabito.

— Małego chłopaka raniono uderzeniem szabli, — objaśnia dalej Lea Djadkina. — Jeden z bandytów, napadając na niego, ryknął przed uderzeniem: „Niby jeszcze dzieciak ale masz już szanse! Trzeba i ciebie..“

Wsparty na kulach Kanter, poprowadził mnie na ulicę. Nie chciał mówić ze mną w obecności swej biednej żony. Wnet zrozumiałem, dlaczego.

Jemu żołnierze Petlury poświęcili nieco uwagi, wysilając się na zadanie mu tortur, gorszych od śmierci. Odcięli mu „zapomocą szabli“, — zrozumiecie, o czem chcę mówić. — pobili aż do krwi i pokłuli bagnetami. Stracił przytomność, poczem przyszła kolej na żonę, na jego żonę, która miała trzydzieści lat.

Gwałcili ją po zmaltretowaniu i maltretowali po zgwałceniu. Była wówczas brzemienna; jeden z bandytów utkwił bagnet w jej brzemiennym tułowiu.

Kanter, który podczas pogromu oszalał, a teraz nieco już wyzdrowiał, jest inwalidą „kompletnym“. Jego żona jest dotknięta chorobą weneryczną wskutek gwałtów i chorobą nerwów na skutek tortur.

Kostowiecki opłakuje swego syna, którego mu zabito w jego objęciach. Komarnik widział, jak w jednej chwili zmasakrowano szablami jego 14-letniego syna Mojszę i 70-letniego ojca.

Sonja Ostrowska przypomina, że jej zabito ojca, a potem sześciu młodych braci.

Zofja Lew, zgwałcona, ochłonęła z omdlenia po to, aby zastać ojca, kąpiącego się w kałuży własnej krwi.

I opowiadają mi o Grossmanie, owym Grossmanie, którego znano jako wygodnisia. Wyzionął ducha, gdy trzymano go nad rozżarzonem paleniskiem.

Słucham nieszczęśliwą Komarowską:

— Męża mego i syna Lowę, lat 16, uprowadzono. Poszłam za nimi z resztą moich dzieci. Gdyśmy przybyli na pole, grożono nam rozstrzelaniem. Byłam brzemienna, w 9-tym miesiącu; upadłam, zaprowadzono mnie z powrotem do domu. Kiedym mogła już nieco myśli zebrać, zauważyłam petlurowców, prowadzących kilkunastu mężczyzn, za którymi biegały kobiety, wśród lamentów, płaczów i błagań.

W domu rabowano. Córki moje okrutnie pobito. Uczułam bóle przedporodowe. Następnego dnia, po porodzie, zauważyłam wchodzących żołnierzy, którzy domagali się pieniędzy i grozili. Moje dwie córki nie opuszczały mnie, ze względu na mój stan i musiały w moich oczach znosić straszne tortury i najohydniejsze zniewagi. Dobytek mój naładowali na wozy i wywieźli.

Dowiedziałam się, że na pola znaleziono ciała mojego męża i syna! W pięć dni później kiedy mordy już ustały, przyjaciele udali się tam, by pogrzebać drogie zwłoki, rozszarpane i do połowy zjedzone już przez psy“.

Przedstawiają mi Kowelamona, inwalida jeszcze. Uprowadzili go z domu, rozebrali go i torturowali uderzeniami bagnetów. Błagał, by go zabili. „Będziesz cierpiał całe życie, Żydzie!“, — wołali, puszczając go.

Ma dwadzieścia dwie rany.

Taniec śmierci

Kiedy człowiek o 22 ranach skończył swoje wspomnienia, zabiera głos Mina Markówna Kligmon, mała, nerwowa kobieta, nie przestająca chichotać. Miała ojca, bardzo starego i bardzo pobożnego. 28-go sierpnia 1919 roku, mimo strzelaniny, starzec postanowił udać się na modlitwę do bożnicy. Błagania, płacze, — nic nie pomogło. Już to oni są tacy, ci pobożni z Podola!

— Dwie godziny później pewien Rosjanin przychodzi, by nam powiedzieć, że niedaleko domu... — Wychodzę i widzę mego starego ojca, rozciągniętego na ziemi, zabitego tuż obok chodnika. Petlurowcy chodzili tam i z powrotem po ulicy. Zawołałam do nich:

„Zbójcy! Dlaczego zabiliście mi ojca?“

— Zabiliśmy go, Żydowico, bo był komunistą!“ — odparł jeden z nich, podnosząc szablę.

Usłyszawszy moje krzyki, nadbiegła moja kuzynka i rzucając się ku żołnierzom, wołała: „Ona jest szalona, nie dotykajcie jej!“

— Tak uniknęłam śmierci...

— Zabraliśmy trupa mego ojca. Z kałuży krwi podniosłam poszarpane resztki jego nieodstępnej Biblji.

— Mój ojciec zaś, — opowiada Kiwa Skliarewicz, — stał blisko okna, modląc się. Petlurowcy zabili go z ulicy. Padł martwy, przyodziany w swój tałes i tefilin, owinięte pobożnie naokoło palców“.

Teraz słucham Masję Balik. Łkanie przerywa jej zdania. Siedzi tuż obok mnie, z rękoma splecionemi na kolanach, Wywołanie dramatu, proste i monotonne, przytłacza mnie swoim ogromem.

Wyobraźcie sobie dom Szechtmana, pokój niski ciemny, kobiety drżące, krzyki z zewnątrz. Jest tam 50-letni Szechtman, jego żona i córka, oraz Masja Balik, jego siostrzenica.

Około czterdziestu petlurowców napada na dom. Organizują orgję, zmuszają kobiety do przygotowania im jedzenia i picia. Mija cała noc, upijają się, rabują, zmuszają swoich gospodarzy do tańców i do śpiewania, wyśmiewając ich ordynarnie. Nadchodzi ranek. Niema już co rabować.

Rzucają więc Szechtmana na podłogę, zaczynają go kopać, przebijać bagnetami i zadawać cięcia szablami.

Trzy kobiety krzyczą, całują kolana katów, by zaprzestali tortur.

Nic nie pomaga.

Szechtman umiera wśród strasznych cierpień. Jego trup leży rozpostarty na środku izby. Wśród wesołych okrzyków, żołnierze wydobywają garnek z konfiturą i polepiają nią twarz zmarłego, pokładając się ze śmiechu.

'epnie jeden z nich, meloman, zasiada do fortepianu, intonuje jakąś popularną melodję, którą jego towarzysze podchwytują chórem.

I pod groźbą karabinów, Sonia, córka zabitego, musi tańczyć przed zbezczeszczonym trupem swego ojca. (Z francuskiego przełożył M. Korzennik).

*) Herbaciarnia

W kalejdoskopie prasy

Nie lękajmy się doradcy zagranicznego! — Niesmaczne ingredjencje. — Istotna wartość pożyczki. — Trzy zasadnicze kierunki. — „Grupa rzeszowska“ o podwójnej buchalterji p. Witosa. — Ładny „jubileusz“.

W sprawie uzyskanej pożyczki zagranicznej zaznacza słusznie p. Strcński na łamach **„Warszawianki“:**

Uprawnienia trzyletnie t. zw. Doradcy zagranicznego, wchodzącego w skład Rady Banku, są liczne, na oko nawet rażące, ale w bliższem wniknięciu rzeczowe i nawet pożyteczne dla utrwalenia się u nas zdrowych zasad gospodarstwa pieniężnego, ograniczone do zużycia pożyczki i wykonania związanego z nią planu stabilizacyjnego, mające istotnie cechy użytecznej dorady, której trzeźwi ludzie u nas oddawna się nie lękali, a nie nadzoru obcego uciążliwego państwowo.

Przegląd warunków pożyczki potwierdza przekonanie, że będzie ona dla Państwa pożyteczna, a zatem uprawnia do zadowolenia z jej zawarcia, jako zdarzenia gospodarczo, skarbowo, państwowo, ważnego i pomyślnego.

P. K. Srokowski w „Nowej Reformie“ podnosi również bardzo szeroki zakres uprawnień zagranicznego doradcy. Pozatem zwraca p. Srokowski uwagę także na inne „mniej smaczne“ ingredjencje pożyczki, jakoto udzielenie jej na 20 (a nie na 30) lat; na fakt, że oprocentowanie biegnie od sumy spłaty, więc nie od 100, ale od 103 wartości nominalnej (co oznacza ukryte podrożenie pożyczki), wreszcie na fakt zabezpieczenia całego serwisu pożyczkowego dochodami z ceł zarówno przywozowych, jak wywozowych, co nie ma wprawdzie praktycznego znaczenia, co może jednak stanowić niemiły precedens w przyszłości. Wszystkie te przykre momenty równoważy jednak — definitywna stabilizacja złotego

I na tej ostatecznej stabilizacji polega wartość zaciągniętej pożyczki, równoważąca całkowicie wszystkie twarde jej postanowienia. Przez tę stabilizację położony został fundament trwałej odbudowy i rozwoju gospodarczego. Spełniony bowiem został wstępny warunek wszelkiej kapitalizacji którym jest zaufanie do własnego pieniądza.

Zdaniem chadeckiej „Rzeczypospolitej“

z chaosu naszego życia politycznego powoli wyłaniają się trzy zasadnicze kierunki:

1. Obóz zachowawczy, który w formie konserwatyzmu oświeconego jest dziś Polsce potrzebny i mógłby jej oddać duże usługi.

2. Obóz umiarkowany opierający się na zasadach chrześcijańsko-społecznych, będący czynnikiem postępu i równowagi społecznej w państwie.

3. Wreszcie obóz socjalistyczno-komunistyczny, będący wyrazem wszystkich kierunków radykalnych.

W tych trzech kierunkach zdąża dziś proces krystalizacji poglądów i nastrojów społeczeństwa. Ma on swoje uzasadnienie w psychice i w interesach klasowych naszego narodu.

O onegdajszych obradach klubu parlamentarnego „Piasta“ podaje „Epoka“ parę ciekawych szczegółów:

Posiedzenie zagaił p. poseł Wincenty Witos oświadczeniem iż zamiary „grupy rzeszowskiej“ (w Rzeszowie bowiem opozycjoniści powzięli decyzję o zwołaniu klubu), zbiegły się z jego „pragnieniem“ odbycia dyskusji o sytuacji politycznej wśród członków „Piasta“.

Po tem zagajeniu zabrali głos uczestnicy obrad rzeszowskich, pp. sen. Bojko i pos. Kosydarski, stwierdzając, iż obowiązkiem klubu „Piasta“ jest zajęcie zdecydowanego wobec rządu Marszałka Piłsudskiego stanowiska.

Sędziwy senior ruchu ludowego, p. sen. Boiko oświadcza:

— Stanowisko „Piasta“ wobec Marszałka Piłsudskiego powinno być pozytywne.

W dyskusji wyrażono żal z powodu „odpychania“ przez rząd „przyjaźni“ partji p. Witosa. Tu i ówdzie dały się słyszeć głosy, iż stronnictwo, które votuje wszystkie przedłożenia rządowe „zasłużyło‘ ‘sobie na lepsze traktowanie. Ktoś więc zauważył, aby wysłać (?) delegację do Marszałka Piłsudskiego z zapytaniem, jaki jest jego program (?).

Pos. Dubiel zauważa, iż jego zdaniem Marszałek Piłsudski ma program. Program ten od lat Marszałek realizuje. Jeżeli idzie o okres ostatni, to we wszystkich posunięciach Marszałka widać niezwykłą konsekwencję. Marszałek jest przewidujący i wybiega myślą znacznie naprzód. Myślami jest już dziś w okresie, który będziemy przeżywać conajmniej za dwa lata.

W dalszym ciągu dyskusji wyjaśniło się, że grupa rzeszowska nie zamierza „Piasta“ rozbijać. P. Kosydarski nazwał nawet ewentualne rozbicie „pospolitem świństwem“; opozycjoniści są jednak zdania, że należy wreszcie położyć kres podwójnej buchalterji politycznej p. Witosa: głosowaniom na sejmie za rządem, a degryzaniu rządowi w robocie agitacyjnej.

Zdaniem większości mówców, „Piast“ powinien zdobyć się na zajęcie wyraźnego stanowiska wobec rządu. Masy chłopskie są wierne Marszałkowi Piłsudskiemu, a „Piast“, zdaniem uczestników wczorajszych obrad, powinien być tej wierności wyrazicielem.

Całodziennej tej dyskusji, w tym tonie utrzymanej, przysłuchiwał się p. Witos, który obradom przewodniczył. Gdy go zapytano, czemu sam głosu nie zabiera, oświadczył, iż pragnie się zapoznać z nastrojami panującymi w klubie.

O nadchodzącym „jubileuszu“ w Moskwie pisze na łamach **„Robotnika“** pos. Czapiński:

Ciekawy „jubileusz“! Właśnie w momencie jubileuszu uroczyście, ze zdumiewającymi motywami wylewają Trockiego, który w roku 1917 kierował wraz z Leninem „czerwonym październikiem“. Właśnie w chwili jubileuszu oskarżają jubilatów o chęć zorganizowania nie tylko „drugiej“ partji, lecz poprostu — nowego Kominternu, 4-ej Międzynarodówki.

A więc — jubileusz, czy bankructwo?!

Albowiem bolszewizm (jako teorja) jest zbudowany na złudzeniach. „Krasnyj oktiabr“ nie jest likwidacją kapitalizmu, lecz feudalizmu. I biedak Stalin robi tę politykę, jaką może. Wbijać w niegramotną, mużycką Rosję, która nawet demokracji i szkoły porządnej nie widziała, odrazu młotem teroru i dyktatury — socjalizm integralny (całkowity)? Naiwność azjatycka!

Ładny „jubileusz“! Oby główni „jubilaci“ nie spędzili go w Stalinowskich kryminałach!

(b)

Na horyzoncie politycznym

O interwencję Ligi Narodów w konflikcie polsko-litewskim

Jak wiadomo, wystosowała Litwa do generalnego sekretarza Ligi Narodów notę z protestem przeciwko rzekomemu prześladowaniu Litwinów w Polsce. W nocie swej zaznacza rząd litewski, że doniesienia prasy polskiej o prześladowaniach Polaków na Litwie są zmyślone. Litwa prosi o zastosowanie klauzuli o mniejszościach narodowych z 28 czerwca 1919 do ludności litewskiej w Polsce jako jednej z mniejszości narodowych i zapowiada obszerne umotywowanie swego oskarżenia Polski.

Na innem miejscu zaznacza „Neue Freie Presse“, że Liga Narodów będzie musiała interweniować w konflikcie polsko-litewskim. Przy tej sposobności przypomina wiedeńska gazeta, że Liga Narodów już raz interweniowała, a mianowicie Rada Ligi wysłała delegację zaraz po wycofaniu sowietów z Wilna. Wtenczas doszła do skutku umowa w Suwałkach, ale w przeddzień ogłoszenia tej umowy generał Żeligowski zajął Wilno. Konferencja ambasadorów uznała ten fakt i przyznała Wilno Polsce. Uchwała ta była zresztą zupełnie słuszną, albowiem Wilno ma przeważną większość polską.

Teraz konflikt między Polską a Litwą znacznie się pogłębił i grozi wybuchem wojny, obowiązkiem więc Ligi Narodów jest do tej katastrofy nie dopuścić.

Jak Włochy obchodzą się z mniejszościami narodowemi?

Na odbywającym się obecnie w Sofji kongresie „Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów“ dyskutowano bardzo żywo nad sprawą mniejszości narodowych we Włoszech. Słoweński poseł w parlamencie włoskim Wilfan bardzo ostro wystąpił przeciwko prześladowaniu ludności słoweńskiej. Rząd włoski zamyka wszystkie słoweńskie szkoły, rozwiązuje słoweńskie instytucje i towarzystwa, chociaż w traktacie w Rapallo zobowiązał się uroczyście do szanowania narodowej kultury ludności słoweńskiej. Także niemiecki delegat baron Steinbach protestował przeciwko prześladowaniu ludności niemieckiej w południowym Tyrolu. W odpowiedzi na te przemówienia zaznaczył przedstawiciel Włoch Gianini, że Włochy nie wzięły na siebie żadnych prawnych zobowiązań w sprawie swych mniejszości narodowych. Sprawa ta jest wewnętrzną sprawą Włoch, do której wtrącać się nie wolno.

Ta odpowiedź włoska wywołała na kongresie powszechne poruszenie. Przedstawiciel Francji prof. Aulard w porywającej mowie zaapelował do starych tradycyj włoskiego liberalizmu. Przyjęto rezolucję, wzywającą Towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów tak większości jak i mniejszości, by między sobą doszły do porozumienia. Równocześnie jednakowoż zwrócono uwagę na rezolucję Ligi Narodów z września 1922 roku, w której Liga Narodów wypowiada nadzieję, że nawet te państwa, które prawnie się nie zobowiązały, przecież okazywać będą tę samą tolerancję wobec swych mniejszości narodowych, co państwa, które przyjęły traktat o mniejszościach narodowych.

Kwestja językowa w Lidze Nar.

Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłosił niedawno, że korespondować tylko będzie w dwóch oficjalnych językach tj. w języku francuskim i angielskim. Jeśli z praktycznych względów sekretarjat odpowie w innym języku, to z tej odpowiedzi jednakowoż wynikać musi, że nie nosi ona oficjalnego charakteru. Tylko w wypadkach co do których istnieje pewność, że oba te języki oficjalne Ligi Narodów są stronie korespondującej z Ligą zupełnie nieznane, przyczem nie istnieje też możliwość przetłómaczenia tej oficjalnej odpowiedzi Ligi Narodów, dodanem będzie do odpowiedzi sekretarjatu także tłómaczenie w języku strony zwracającej się do Ligi.

To rozporządzenie generalnego sekretarjatu zwrócone jest najprawdopodobniej głównie przeciwko Niemcom, albowiem w ostatnich czasach do sekcji gospodarczej sekretarjatu wpływają setki listów w języku niemieckim, na które odpowiadano również w tymsamym języku. Generalny sekretarjat Ligi Narodów uznał za stosowne widocznie koniec położyć temu chaosowi.

Rola Rumunji w roku 1920

Rumuńska prasa ogłosiła, jak wiadomo list byłego ambasadora w Petersburgu Paleoleguesa, o którego rzekomej nocie do Węgier w sprawie pomocy dla Polski w roku 1920 już kilkakrotnie pisaliśmy, do obecnego posła rumuńskiego w Paryżu K. Diamendiego. Z listu tego dowiadujemy się, że Diamendi prowadził właściwie rokowania z Węgrami, przyrzekając im „złote góry“ za wystąpienie przeciwko sowietom. Paleologue skorzystał z tej sposobności, by jeszcze raz zdementować, jakoby rząd francuski w roku 1920 wysłał jakąś note do rządu węgierskiego.

Charakterystyczną rzeczą tego listu, który został ogłoszony poraz pierwszy przez rumuńską rządową ajencję, a więc został formalnie na Rumunji wymuszony, jest chęć oczyszczenia się w oczach opinji czeskiej. Francji widocznie bardzo na tem zależy, by Czechy nie traciły zaufania do swego wiernego francuskiego protektora i sojusznika i dlatego usiłuje całą winę zwalić na drugiego sojusznika Czech tj. na Rumunję. W samej zaś rzeczy prawdopodobnie tak Francja jak i Rumunja kusiły Węgry do zbrojnego wystąpienia przeciwko sowietom, przyrzekając im kosztem Czechosłowacji duże koncesje.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zasady programu stabilizacyjnego

Podniesienie dochodów budżetowych i reforma podatkowa. — Rząd wyrzeka się emisji pieniędzy. — Szerokie uprawnienia doradcy zagranicznego. — Jak będzie użytą pożyczka?

Już wczoraj w części nakładu podaliśmy istotne zarysy planu stabilizacyjnego, ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw“ w związku z zaciągnięciem pożyczki. Bliższe szczegóły tego planu przedstawiają się następująco:

ZARZĄDZENIA BUDŻETOWE.

Dla zabezpieczenia równowagi budżetu w najbliższych 2 latach **rząd podwyższy dochody o 300 milj. zł.** ponad preliminarz. (Jak wiadomo faktyczne dochody w u. r. są o przeszło 100 milj. zł. wyższe od preliminowanych). Żadne wydatki w r. 1928 i 1929, nie przewidziane w szczegółowym budżecie, nie mogą być uskuteczniane, o ile nie będzie spowodowane odpowiednie zwiększenie dochodów. Wszystkie spłaty na rzecz rządu i wypłaty rządowe będą dokonywane za pośrednictwem Banku Polskiego, P. K. O. i przez Kasy skarbowe. Wszystkie wolne fundusze skarbowe będą lokowane w Banku Polskim. Dochody i wydatki wszystkich przedsiębiorstw państwowych nieskomercjalizowanych, będą administrowane oddzielnie od ogólnych rachunków państwowych w ten sposób, aby wpływy brutto i nadwyżki dochodów z tych wpływów nie mogły być użyte w sposób inny, niż ten, jaki jest przewidziany w budżecie. Budżet i finansowe operacje przedsiębiorstw państwowych skomercjalizowanych, będą podlegały kontroli ministra skarbu.

Rząd w możliwie najkrótszym czasie zorganizuje koleje na zasadach autonomicznych, albo na zasadach handlowych, rząd **przeprowadzi niezwłocznie plan reformy systemu podatkowego** i przedsięweźmie kroki, niezbędne dla wprowadzenia go w życie, po zasięgnięciu opinji specjalnie utworzonego komitetu. Minister skarbu utworzy specjalny komitet dla przestudjowania sytuacji banków i dla opracowania sposobu jej naprawy.

Rząd postanawia, że minister skarbu nie będzie korzystał w ciągu r. 1928 i 29 z uprawnień, do udzielania z funduszów skarbowych pożyczek bankom państwowym, samorządom, przedsiębiorstwom publicznym, jak również na inne cele. Jednakowoż z funduszów skarbowych może udzielać samorządom krótkoterminowych pożyczek z terminem nie przekraczającym 12 miesięcy pod warunkiem, że zaliczki te nie przewyższą 20 proc. podatków, pobieranych rocznie przez samorządy, jako całości.

Rząd uznaje zasadę, że z wyjątkiem wypadków poważnej i nieprzewidzianej ostateczności, nie będzie pożyczek na potrzeby budżetu zwyczajnego. **Rząd nie będzie zaciągał ani wewnętrznych, ani zagranicznych pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych w ciągu trzech lat,** jednak **że rząd** może zaciągnąć pożyczkę na cele produkcyjne **po uprzedniem zasięgnięciu opinji doradcy**, który zakomunikuje mu swą opinję o charakterze doradczym co do proponowanej operacji pożyczkowej. Ponadto **zanim zostanie zatwierdzona jakakolwiek zagraniczna pożyczka gwarantowana przez rząd,** albo jakakolwiek zagraniczna pożyczka samorządowa, rząd zasięgnie opinji doradcy.

Ust. 5. dotyczy **utworzenia rezerwy skarbowej.** W tym celu rząd zdeponuje w Banku Polskim sumę 75 milj. zł., jako rezerwę skarbową. Z sumy tej skarb będzie korzystał, gdy wykaże doradcy konieczność umożliwienia skarbowi pokrycia bieżących wydatków w chwili, kiedy wpływy bieżące są niedostateczne. Sumy podjęte z rezerwy skarbowej **muszą być zwrócone w przeciągu 6 miesięcy.** Rezerwa skarbowa nie będzie zniesiona ani zmniejszona tak długo, dopóki Bank Polski i doradca nie przyjdą do przekonania, że wewnętrzne warunki dla uzyskania pożyczki krótkoterminowej ustalają się dostatecznie, aby uczynić tę rezerwę zbyteczną, albo że rezerwa skarbowa może być i będzie odtworzona z nadwyżek budżetowych.

STABILIZACJA WALUTOWA.

Na wstępie znajduje się tu ogólna deklaracja rządu, **że zrzeka się on prawa emisji biletów państwowych i Bank Polski będzie jedyną instytucją** zupełnie niezależną od rządu, jako spółka akcyjna. Rząd nie jest upoważniony do uzyskiwania zaliczek od banku. Rząd pożyczył obecnie od banku 25 milj. zł. na mocy statutu banku, przyznającego pożyczki rządowi w wysokości do 50 milj.

Tak długo, jak długo istnieć będzie rezerwa skarbowa, rząd nie będzie zaciągał dalszych pożyczek w banku.

Ust. 2. dotyczy ustalenia złotej podstawy dla waluty. Głosi on m. in., że zaprowadzony zostanie obowiązek wymienialności biletów Banku Polskiego na złoto, albo na dewizy, wymienialne na złote.

Ust. 3. dotyczy wycofania biletów państwowych i emisyj metalowego pieniądza zdawkowego.

Celem wycofania istniejących biletów zdawkowych, rząd wpłaci Bankowi Polskiemu 140 milj. zł., wskutek czego Bank Polski przejmie zobowiązanie za pomocą obecnych biletów państwowych, zastępując je stopniowo własnemi biletami. Ponadto rząd zdeponuje w Banku Polskim 90 milj. zł., przeznaczając je na bicie srebrnych monet. Rząd nie będzie wybijał ani emitował zdawkowych monet ponad 185 milj. zł. obecnie znajdujących się w obiegu i 140 milj. zł. srebrnych monet chyba, że Bank Polski uzna, że zachodzi po temu potrzeba.

Ust. 4. omawia środki banku dla zabezpieczenia stabilizacji walut. Przewidziane są tu **zmiany wymagań dotyczących pokrycia, zwiększenie kapitału zakładowego banku, wybór cudzoziemca na członka Rady banku i zmiany statutu banku w kierunku umożliwienia sprzedaży i zastawu weksli, wyrażonych w walucie złotowej.**

Ust. 5 dotyczy regulowania zagranicznych pożyczek prywatnych.

DORADCA ZAGRANICZNY.

Rząd zgadza się, że doradca będzie zagranicznym członkiem Rady Banku. Zagraniczny członek Rady Banku będzie pomagał i służył radami rządowi za pośrednictwem ministra skarbu w zakresie różnych poczynań przewidzianych w planie. Doradca będzie przygotowywał kwartalne sprawozdanie, dotyczące postępów akcji planu w poszczególnych punktach, oraz będzie pełnił pewne funkcje przedstawiciela agentów fiskalnych pożyczki.

Doradca będzie wybrany na okres trzech lat. Może on wcześniej ustąpić, jeżeli uzna przedłużenie trwania jego funkcji za niepotrzebne. Jeżeli doradca uzna, że wykonanie programu nie jest dostatecznie posunięte w końcu roku budżetowego 1929/30, rząd zbada sytuację wspólnie z doradcą i ustali z nim, jakie wymagania planu powinny być kontynuowane i jak długo.

Ust. 7 mówi o arbitrażu w wypadkach jakichkolwiek różnic między rządem a doradcą. W tym wypadku obaj przedstawiciele obierają trzecią osobę innej narodowości, jako rozjemcę, której decyzja będzie ostateczna.

ZUŻYCIE POŻYCZKI.

Rząd zaciągnie pożyczkę w sumie około 60 miljonów dolarów netto, która w przybliżonych cyfrach będzie przeznaczona na następujące cele:

a) 75 milj. zł na powiększenie kapitałów Banku Polskiego;

b) 140 milj. zł. na przejęcie przez Bank połowy emisji skarbowej (tj. biletów zdawkowych) netto;

c) 90 milj. zł. na konwersję połowy emisji skarbowej netto na monety srebrne;

d) 25 milj. zł. albo takie sumy, jakie będą potrzebne na umorzenie długu płynnego skarbu;

e) 75 milj. zł. na utworzenie płynnej rezerwy skarbowej, nazwanej „rezerwa skarbowa“;

f) 135 milj. zł. na cele rozwoju ekonomicznego.

Wpływy z pożyczki będą płacone do Banku Polskiego, a równowartość w złotych będzie zdeponowana w Banku Polskim na specjalnym rachunku, z którego będzie zwolniona na rzecz rządu tylko na cele przewidziane powyżej. Odpowiednie do tego wszelkie dyspozycje temi sumami w Banku Polskim **będą wymagały upoważnienia drogą kontrasygnatury doradcy.**

Umowa pożyczkowa będzie przewidywała **dochody celne, jako zabezpieczenie obsługi pożyczki**. Dochody te będą płacone w pierwszej linji do Banku Polskiego na specjalny rachunek fiskalnych agentów, podlegających rygorom i zwolnieniom przez przedstawiciela fiskalnych agentów, którym w pierwszym okresie będzie doradca.

Anneks do części II-giej planu stabilizacyjnego mówi na wstępie o wymaganiach, dotyczących pokrycia złotego. Pokrycie będzie powiększone do 40 proc. 3/4 tego minimalnego pokrycia Bank będzie utrzymywał w złotych monetach względnie sztabach. Conajmniej 2/3 tych złotych monet i sztab będzie przechowywał w swoim skarbcu, pozostała zaś 1/3 może lokować zagranicą. Po stabilizacji złotego Bank Polski zaniecha obecnej **praktyki udzielania pożyczek zabezpieczonych walutami zagranicznemi.**

Obecny kapitał zakładowy Banku będzie powiększony do 150 milj. zł., tak, że łącznie kapitał i rezerwy Banku wyniosą około 200 milj. zł. Ustala się, że **akcje nowej emisji**, sprzedane skarbowi, **będą zdeponowane u doradcy na rachunek rządu** z tem, że akcje w ten sposób zdeponowane, będą sprzedawane publiczności. **Akcje zdeponowane u doradcy nie będą korzystały z prawa głosu, a jak** długo będą one w depozycie, dywidendy, któreby za nie przypadały, będą przelewane przedewszystkiem na poczet zwykłej dywidendy 8-procentowej, przypadającej na 100 miljonów złotych **kapitału** obecnie istniejącego.

Ostatni ustęp anneksu dotyczy wyboru **zagranicznego** członka rady. Będzie on pomagał i **doradzał** bankowi w sprawach, dotyczących **zadań** banku, wypływających z niniejszego planu. **Będzie on rezydował stale w Banku Polskim, o ile nie zadecyduje, że jego stały pobyt w Warszawie nie jest dalej uzasadniony. Ten członek rady będzie upoważniony do stworzenia doradczego komitetu finansowych ekspertów, który będzie odbywał posiedzenia na jego zaproszenie i pod jego** przewodnictwem. Będzie on za pośrednictwem kierownictwa banku **informowany o wszystkich operacjach banku i jego sytuacji w tych szczegółach, które będzie uważał za potrzebne.**

* * *

Jak widzimy czekają nas w bliskim czasie **bardzo doniosłe zarządzenia w dziedzinie fiskalnej i walutowej, przyczem zwłaszcza kwestja reformy podatkowej wzbudzić musi z natury rzeczy szczególne zainteresowanie.** Omówieniem tych ważnych kwestyj zajmiemy się w najbliższym czasie.

Jaki będzie ustawowy kurs dolara?

(sn) Dekret o ustawowej stabilizacji złotego postanawia, że z 1 kg złota wybija się 5,924.44 zł. Tem samem faktyczna dewaluacja złotego, która nastąpiła od roku 1925, **zostaje legalnie zatwierdzona,** a zarazem zmniejszona zostaje zawartość złota w naszej jednostce walutowej. Na podstawie bowiem rozporządzenia Prez. Rz. z 20. I. 1924, miał 1 złoty zawierać 9/31 grama czystego złota, gdy obecnie zawartość ta będzie zmniejszona w stosunku 1 do 1.719. Na tej podstawie okazuje się, że pogłoski o zaokrągleniu relacji złotego do dolara, czy to w górę czy w dół są **nieprawdziwe, gdyż relacja ta będzie niemal zupełnie zgodna z obecnym kursem a mianowicie wynosić będzie 8.917 zł za dolara.**

Konferencja w sprawie przepisów naftowych

Onegdaj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w sprawie projektu nowych przepisów regulujących przechowanie i sprzedaż produktów naftowych. Odczytano projekt zmian w przepisach naftowych, przyczem z dyskusji ujawniła się rozbieżność zdań w sprawie odległości od domów mieszkalnych miejskich stacji benzynowych. Związek rafinerji proponuje odległość te określić na 3 i 5 metrów, podczas gdy min. przemysłu i handlu pragnie zatrzymać projektowane 10 i 15 metrów. W sprawie lokalu, w których mogą być przechowane benzyna i nafta ustalono, że drobna sprzedaż szczególniej nafty, **może się odbywać, przez wzgląd na prowincję, nawet w budynkach drewnianych.** Sprzedawana nafta nie może jednak być rozlewana inaczej, jak zapomocą pomp, z odpowiednich zbiorników. Ilość maksymalna przechowywanej w taki sposób nafty określona została na 200 litrów. Następna konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu.

W SPRAWIE WALORYZACJI CEŁ. Badania dookoła sprawy częściowej waloryzacji ceł prowadzone są przy ścisłej współpracy wszystkich miarodajnych organizacyj gospodarczych. Sprawa ta jest już od roku na porządku dziennym, a w ostatnich miesiącach stała się znowu aktualną. Związki przemysłowe i handlowe przeprowadziły z polecenia Min. Przemysłu i Handlu szereg pisemnych i ustnych ankiet, celem stwierdzenia, dla których artykułów należałoby wprowadzić pewną dopłatę walutową, a to ze względu na konkurencję zagraniczną i na rozwój krajowego wyrobu tych artykułów. Dane te są już w posiadaniu właściwych **władz badających sprawę waloryzacji ceł.**

Jeszcze trzy dni dzielą nas od procesu Schwarzbarta

TAM, GDZIE ODBĘDZIE SIĘ PROCES

Kiedy obecny „Palais de Justice“ zwał się jeszcze „Palais de rois“, był już on gmachem sądu. Władcy francuscy zmonopolizowali sądownictwo w swojem ręku, a ponieważ byli wszechwładni, nadali sami sobie do tego prawo. Pałac królewski stał się tedy izbą sądową dla całego kraju. Gdy zaś Wielka Rewolucja Francuska obaliła monarchję, „Palais“ stał się już wyłącznie gmachem sądowym, gdzie zasiadł trybunał rewolucyjny.

„Palais de Justice“ ktoś nazwał „Palais de souffrance“ — pałacem katusz. Nazwa ta szczególnie nadaje się do sądu przysięgłych. Sala, gdzie zasiada ten sąd, jest najbardziej dramatycznym kątem Pałacu. Wielki proces w sądzie przysięgłych, proces kryminalny, stał się niejako sadystyczną rozkoszą, łechcącem nerwy przedstawieniem dla pewnych kół towarzyskich, przyczem przedmiotem katusz jest oczywiście nieszczęsny podsądny, stawiający na kartę swą wolność a często i życie. Sprawcami zaś tych mąk są prokurator, sędziowie, adwokat strony przeciwnej, a napawa się temi mękami publiczność, a niekiedy i dziennikarze.

SKŁAD SĄDU

Na estradzie siedzi trzech czerwonych ludzi — w togach koloru krwi, nie wieszczącej podsądnemu zbytniej pociechy. Jestto przewodniczący i dwaj sędziowie państwowi. Wszystkich trzech wybiera sąd apelacyjny. Z lewej strony nad ławą przysięgłych wygląda surowa twarz prokuratora. Na prawo od sędziów siedzi sekretarz odczytujący akt oskarżenia. Dwunastu przysięgłych wybieranych osobno za każdym razem zapomocą losowania, siedzi naprzeciw podsądnego. W tylnym planie sali siedzi publiczność, która stanowi także niezbędne akcesorjum procesu.

ADWOKACI

Adwokat Torres, obrońca Schwarzbarta należy do najlepszych obrońców paryskich. Torres jest kwiatem palestry francuskiej, godny następca adwokata Laboriego, obrońcy Dreyfusa. Trzeba jednak przyznać, że jego przeciwnik Kampensky również jest rozgłośnym adwokatem. Obaj ci mężowie w ostatnich czasach często spotykają się na arenie sądowej, będą więc mieli jeszcze jedną sposobność do skrzyżowania szpad. Torres dotychczas miał więcej szczęścia, więc obecnie Kampensky szuka odwetu... na skórze nieszczęsnego podsądnego.

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA

Najważniejszym jednak czynnikiem są świadkowie. Badanie ich zacznie się zaraz po odczytaniu aktu oskarżenia i po złożeniu przez Schwarzbarta oświadczenia osobistego. Któż to są świadkowie oskarżenia i jakie złożyć mogą zeznania? Pewnej odpowiedzi można już udzielić obecnie, na podstawie ich zeznań w śledztwie pierwiastkowem.

Jednym ze świadków jest wydawca pisma ukraińskiego „Trizuba“, wychodzącego w Paryżu, Iljano Rozenka. Świadek ten zamachu nie widział ale zgłosił się, by rzucić na sprawę tło polityczne. Oświadczył on, że ma wiele powodów do twierdzenia, że Schwarzbart popełnił zabójstwo pod wpływem bolszewików rosyjskich. Dowody mają złożyć współpracownicy redagowanej przezeń gazety, w szczególności pewien generał.

Pozatem zgłosili się liczni świadkowie ukraińscy, którzy stali blisko Petlury, uczestniczący w jego rządzie, wojsku i wogóle w jego działalności politycznej. W pierwszej linji i b. minister spraw zagranicznych prof. Aleksander Szulgin, późniejszy przedstawiciel rządu ukraińskiego w Paryżu. Szulgin nakreślił ogólny stan Ukrainy i scharakteryzował osobistość Petlury. Zdaniem jego, Petlura był człowiekiem mężnym i przyzwoitym, niezdolnym do niesprawiedliwości, wielką więc krzywdą byłoby posądzić go o pogromy. Petlura, był pono przyjacielem mniejszości narodowych, dzięki niemu powstała autonomja żydowska i ministerstwo żydowskie.

Drugi świadek, minister pracy, Bezpałko nie przeczy, że pogromy miały miejsce, ale utrzymuje, że Petlura nie ponosi za to winy, bo był on notorycznym ich przeciwnikiem, zwalczał je, a jeżeli nie czynił wszystkiego, co było potrzebne dla ich powstrzymania i za pobieżenia im, to tylko przeto, że więcej robić nie mógł. Zdaniem Bezpałki, Żydzi ukraińscy sami wiedzą, że Petlura osobiście nie jest winien, lecz w żydowskiej fantazji ludowej zrodziło się przekonanie iż Petlura był wszechmocny i wszechwładny. W końcu Bezpałko oświadczył, że winowajca pogromu płoskirowskiego, ataman Semosenko siedział przez 8 miesięcy w więzieniu, uwolniony został przez Polaków, następnie znowu aresztowany przez Ukraińców i rozstrzelany w r. 1920. Inny świadek ukraiński Dowczenko twierdzi, że on osobiście otrzymał polecenie od Petlury w kierunku zapobiegania pogromom i że winowajcy byli ukarani. W tym samym duchu wypowiedzieli się pozostali świadkowie oskarżenia.

CO MÓWI SCHWARZBART?

Zeznania powyższych świadków odbyły się w obecności oskarżonego, który dawał im doskonałą odprawę. Schwarzbart przeczy, jakoby się znajdował pod czyimkolwiek wpływem Żadna partja nie podyktowała mu jego gestu. Jest on coprawda rewolucjonistą, ale nie należy do żadnego stronnictwa. Schwarzbart także nadmienił, że w „Trizubie“ zamieszczony był artykuł z tendencjami pogromowemi. Wobec twierdzenia świadków, jakoby Petlura walczył z pogromami Schwarzbart zaznacza, że po pogromie żytomierskim Petlura wypędził delegację żydowską, proszącą go o opiekę i obronę.

Na pytanie sędziego, czy trwa przy zapatrywaniu, że Petlura jest winien pogromów, Schwarzbart odpowiada: tak. Petlura winien jest osobiście, gdyż jeżeli nawet sam pogromów nie urządzał, ponosi on też winę za to, że ich nie powstrzymał, czyli tolerował je i pragnął ich .

ŚWIADKOWIE OBRONY

Reginald Smith, Anglik, profesor języka angielskiego jest tym, który pierwszy ukazał się na chodniku i zatrzymał Schwarzbarta. Wydaje mu się, że Petlura zmarł po trzecim wystrzale i że Schwarzbart dalej strzelał, gdy on, Smith, ujął go za rękę. Gdy Petlura leżał już bez życia. Schwarzbart zawołał: oto morderca, zabiłem zbrodniarza. Smith zaraz zrozumiał, że nie jest to zabójca kryminalny, lecz polityczny. Smith dodaje, że sam zabiłby Wilhelma II, który wywołał wojnę europejską. Zabiłby także zabójcę miss Cavel. Gdy chodzi o osoby mające tyle zbrodni na sumieniu, takie gesty, jak Schwarzbarta są zdaniem świadka zrozumiałe.

Znany działacz żydowski adw. Sliosberg twierdzi, że wprawdzie nie był na Ukrainie podczas owych ponurych wydarzeń i choć zapoznał się z odnośnemi materjałami dopiero zagranicą po powrocie z Rosji, lecz może stwierdzić ,że cała opinja żydowska uważa, iż Petlura jako prezes rządu ukraińskiego nie poczynił należnych kroków celem uchronienia ludności żydowskiej od pogromów, nie powstrzymywał rozruchów i nie ukarał winowajców.

GORKIJ ŚWIADKIEM OBRONY.

Wrażenie zarówno w kołach żydowskich, jak i ukraińskich wywarła wiadomość, że wielki pisarz rosyjski Maksym Gorkij przybywa w tych dniach do Paryża, aby wystąpić w procesie Schwarzbarta w charakterze świadka. Gorkij zgłoszony został na świadka przez obronę Szaloma Schwarzbarta. Sfery interesujące się sprawą Schwarzbarta uważają, że fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie dla procesu, gdyż zeznanie Gorkija, dzięki moralnemu autorytetowi znakomitego pisarza zaważyć może na szali sprawiedliwości.

Ilu świadków złoży zeznania w procesie Schwarzbarta?

Niektóre pisma podały wiadomość, że ze strony obrony Szaloma Schwarzbarta powołano przeszło 100 świadków. Wiadomość ta jest mocno przesadzona. Jak donoszą nam z Paryża, liczba świadków zawezwanych przez obronę nie przewyższa 35. Świadkowie ci rekrutują się z Francji, Polski, Niemiec, Austrji, Stanów Zjednoczonych, Argentyny i td. Niewiadomo dotąd, czy oskarżyciel powoła większą liczbę świadków.

—o—

Sytuacja szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Członkowie centralnego komitetu związku nauczycieli hebrajskich pp. Arnon i dr. Rieger oświadczyli na zebraniu nauczycieli, że z powodu redukcji budżetu sjonistycznego powstała bardzo poważna sytuacja w szkołach hebrajskich. Również w szkołach, które są otwierane, liczba klas będzie zredukowana. Liczba uczniów uczących się w szkołach hebrajskich, zmniejszy się.

Główny zarząd związku nauczycieli odbędzie konferencję w tej sprawie z dr. Weizmannem, który bawi obecnie w Palestynie. Pani Szold, która przejęła kierownictwo departamentu oświatowego w palestyńskiej egzekutywie sjonistycznej, ma przybyć do Palestyny w listopadzie br.

Rząd litewski przeciwko mniejszościom narodowym

Kowno. (ŻAT) Rząd litewski wydał oficjalną broszurę o konieczności zmiany konstytucji. Broszura ta pełna jest niesłychanie gwałtownych napaści na mniejszości narodowe, a zwłaszcza na Żydów, którzy jakoby za czasów poprzedniego rządu byli „faktycznymi władcami Litwy“. Poprzedni rząd litewski charakteryzowany jest, jako „rząd Finkelszteina i S-ki“. W broszurze tej otwarcie powiedziane jest, że główna konieczność zmiany konstytucji polega na tem, ażeby Żydzi i inne mniejszości narodowe nie mogły już więcej wywierać wpływu na sprawy państwowe Litwy. W tym celu planowane jest przeprowadzenie referendum o konieczności zmian konstytucyjnych. W kołach żydowskich broszura ta wywarła bardzo przykre wrażenie, gdyż takiej cynicznej szczerości nie oczekiwano.

Skazany za prowadzenie chederu w Rosji

Moskwa. (ŻAT) Za prowadzenie potajemnego chederu „mełamed“ Dawid Reich z miasteczka Landkanim (pow. kamieniecki) został skazany przez sąd na 9 miesięcy robót przymusowych i wysiedlenie z miejsca zamieszkania po odbyciu kary na przeciąg 3 lat. Surowy wyrok ten został wydany dlatego, że Dawid Reich został już poraz trzeci oskarżony o to samo „przestępstwo“. Oskarżony usprawiedliwiał się, że nie uczył dzieci religji, lecz tylko alfabetu hebrajskiego i nauki czytania.

Sala sądowa wypełniona była po brzegi publicznością, wśród której była spora liczba pobożnych Żydów, na których surowy wyrok wywarł wielkie wrażenie.

—•—

ROLNICY ŻYDOWSCY OTRZYMUJĄ PIERWSZE NAGRODY NA WYSTAWIE LITEWSKIEJ. Na wystawie rolniczej w Mariampolu rolnicy żydowscy z Arburga, pp. Pilichowski i Aronowski, otrzymali 2 pierwsze nagrody za wzorowe okazy nasion i owoców.

EPIDEMJA CHOLERY W SYRJI. Z Ammonu, stolicy Transjordanji, donoszą, że wskutek epidemji cholery, szerzącej się w Syrji, rząd transjordański ustanowił kwarantannę dla podróżnych, przybywających ze Syrji. Te same środki zapobiegawcze zo-

stały również zarządzone względem podróżnych, przybywających z kraju.

ILE DOMÓW MODLITWY ZOSTAŁO ZAMKNIĘTYCH W Z. S. S. R.? Według oficjalnych liczb leningradzkiego muzeum antyreligijnego, zostało zamkniętych dotychczas w Z. S. S. R. 4'3 procent ogólnej liczby bóżnic żydowskich, 5'4 proc. cerkwi prawosławnych, 6'8 proc. kościołów katolickich, 3'6 proc. ewangelickich, 2'8 proc. cerkwi „starowierców", 3'1 proc. mahometańskich i 6'4 proc. świątyń baptystów.

NAPADY RABUNKOWE BEDUINÓW W PALESTYNIE. W północnych okolicach granicznych Palestyny rozpoczął akcję rabunkową pewien wędrowny szczep beduiński. Część ludności granicznych wiosek została obrabowana. Rząd palestyński wysłał ekspedycję karną.

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEJ SYNAGOGI W BUDAPESZCIE. W dzielnicy żydowskiej Leopoldstad w Budapeszcie odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie nowej synagogi, która jest arcydziełem architektonicznym. W gmachu synagogi znajduje się również wielka sala odczytowa oraz inne żydowskie placówki kulturalne i oświatowe.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota 15 października.

Kraków (422 m.). 12: Komunikaty i sygnał czasu. 17'45—19: Transmisja z Warszawy. 19'10—19'30: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. T. Sysło: „Dusza niemowlęcia". 19'30—19'55: „Przegląd polityki zagranicznej", wygł. Dr. J. Reguła. 20—20'30: Komunikaty. Od 20'30: Trasmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 16'40—17'05: Radjokronika. 17'45: Słuchowisko dla młodzieży. 18'15—19: Koncert. 19'35—20: Odczyt p. t. „Nauczanie hygjeny od młodości". 20'30: Muzyka lekka. 22'30: Muzyka taneczna z „Bristolu".

Poznań (280'4 m.). 12'45—14: Koncert na cymbałach i cytrze. 13: Giełda. 17'45: Koncert z kawiarni 22'30—22: Koncert wieczorny (pieśni i tańce).

Wiedeń (517'2 m.). 11 i 16'15: Koncerty. 18'45: Muzyka kameralna. 19'45: „Ostatni walc", operetka O. Straussa, oraz jazzband.

Berlin (483'9 m.). 16'30—18: Koncert. 20'30: Słuchowisko. 22'30: Muzyka taneczna.

Frankfurt n/M. 428'6 m.). 21'15: Recytacja dramatu „Jeremjasz" St. Zweiga.

Lipsk (365'8 m.). 21: Koncert wesoły. 22'15—24: Muzyka taneczna.

Wrocław (322'6 m.). 16'30—18: Koncert. 20'10: Ins en. „Die Lhore", oraz operetka R. Stolza.

Langenberg (468'8 m.). 13'10—14'30 i 17'30—18'30: Koncerty. 20'45: Wieczór wesoły. Do 0'30: Muzyka taneczna.

NADESŁANE CZASOPISMA

„GŁOS ADWOKATÓW". Kraków, wrzesień 1927. Rok III. Zeszyt VII. Treść zeszytu: Adw. Dr. Natan Oberlender: Niedorzeczność praktyk dewizowych. Adw. Dr. Leon Geldwerth: Adnotacja stopnia hipotecznego. Dr. Maurycy Goldmann: Nowa ustawa waloryzacyjna w Niemczech. Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Z nowszej literatury prawniczej. Dr. Jerzy Stefan Langrod: O reformę aplikacji adwokackiej w Polsce (dokończenie). Nadesłane książki i czasopisma. Przegląd orzecznictwa.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

WESOŁY KĄCIK

KTO BYŁ NAJPIERW?

Lekarz, architekt i komunista sprzeczają się o to, kto z nich był najpierw na świecie? Lekarz powiada:

— Mnie Pan Bóg najpierw potrzebował, kiedy to z żebra Adama stworzył Ewę.

Na to architekt:

— Mnie Pan Bóg najpierw potrzebował, kiedy z chaosu stworzył świat.

Na to komunista:

— No, a kto zrobił chaos?

NAGROBEK.

— Skąd masz ten pierścionek z przepięknym kamieniem?

— To spadek po ciotce. Biedaczka zawarowała sobie w testamencie, że mam ufundować kamień za 1000 zł.

DOBRE STARE CZASY.

— Obrzydliwe te fryzury chłopięce! Kiedy byłam młodą, to moje włosy opadały mi aż do pasa.

— Słusznie, a stamtąd do szuflady stolika nocnego.

J. BURLA.

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚC

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel.

49 Ciąg dalszy.

Chwile te ukazywały się, przechodziły przed nią i — znikły. Wydawały jej się podobnemi do gromady ptaków śpiewających, które ukazują się czasami na niebie, migotają przez chwilę w locie, jakby zdążały do jakiegoś tajemnego kąta w cudownej dali i na swych lekkich skrzydłach ulatują szybko — i znikają...

Tam, w tym domu, spotkał Chawadża Daud, już wkrótce po pierwszem nawiązaniu stosunków z Neranufem, Bencjona Kohena. Kohen był tam „referentem" dla spraw religijnych; miał wogóle stosunki z Bucharczykami i był u nich chętnie widziany, dzięki wielu zaletom, które posiadał; miał ładny głos, był śpiewakiem i już za młodu uznanym kantorem, przeto zwracali się zawsze bogaci Bucharczycy do niego, aby spełniał obowiązki kantora w ich bożnicach. Obcując dużo z nimi, nauczył się wnet dobrze mówić po bucharsku. Dlatego lubieli go Bucharczycy i mieli do niego wielkie zaufanie. Lubiany był też w kołach „chachamim" ze wszystkich gmin — którzy często zwracali się do bogatych Bucharczyków po wsparcie — jako dobry rzecznik, mówiący językiem bucharskim, a także ponieważ bliższy był proszących o pomoc, niż tych co jej mieli udzielić — Odkąd zaś przyjechała rodzina Neranufów do Jerozolimy, spełniał u nich te wszystkie funkcje. Był u nich jakby domownikiem i otrzymywał nawet pensję miesięczną.

Przed swem zetknięciem się z Neranufem Chawadża Daud nie miał styczności z Bucharczykami, a Bencjona Kohena znał również tylko zdaleka (nie pamiętał wcale tego, o czem słyszał raz za swego narzeczeństwa, że on starał się przed nim o rękę jego żony). W domu Neranufa zbliżył się nieco do Bencjona, gdyż wiedział, że stary i wszyscy jego domownicy lubią Bencjona, a on, Chawadża Daud, polubił także głos Bencjona i jego towarzystwo.

W czasie uroczystości weselnych Wida rozmawiała często z kobietami, jak jedna z domowniczek. Przy takich sposobnościach stykała się często z Bencjonem i rozmawiali z przyjemnością, wspominając przyjemne chwile minione, w czasach, kiedy mieszkała w starem mieście, a on jej kilka razy pisał listy do matki. Wida zauważyła, że Bencjon Kohen również od owego czasu zmienił wygląd: nosi krótką, spiczastą bródkę, schudł i dostał oczy bardziej wyraziste.

Bencjon opowiadał Widzie o życiu bogatem, które prowadzi się w tym domu i o tem, ile stary wydaje na wszelkiego rodzaju cele dobroczynne.

Pewnego zaś razu wczesnym rankiem, niedługo potem, jak poraz pierwszy zetknęli się w domu Neranufa, spotkała się Wida przy bramie z Bencjonem: weszli razem i szli spokojnie pod winnoroślą, która ocieniała kurytarz, prowadzący od bramy podworza do werandy przed domem.

Wszyscy domownicy siedzieli w dużej jadalni przy śniadaniu; oni zaś przeszli przez jadalnię: weszli na salę — byli nieco zmęczeni i usiedli na jednej z szerokich sof.

— I cóż porabiasz, Rachelo — ale przepraszam, teraz nazywasz się Widą — co porabiasz Wido? — zaczął Bencjon, z łagodnym uśmiechem na ustach. Jak też lata oddzielają ludzi! To życie odbiera człowiekowi nawet imię i każe mu zapomnieć o tem, co mu takie bliskie...

Silny kaszel przerwał mu słowa.

— Ileż to lat minęło od tego czasu — mówił dalej Bencjon, — kiedy pisywałem listy dla ciebie? — Około 11 lat, zdaje mi się, tak w przybliżeniu. Tak to czas leci.

A jak teraz... jak ty... dzięki Bogu — dobrze?

— Co mogę powiedzieć? Tak... czas leci... idziemy...

— „On" nie ustatkował się trochę, nie zmienił się? Jeszcze taki, jak był?

Silnie zakaszlał.

— Teraz, od jakiego pół roku, odkąd jest „z nimi", wydaje się spokojnym — zajęty jest swojemi sprawami... ale przedtem... przedtem — „przez usta przejść nie może" — jąkała się Wida ze wstydu.

— Co? Tosamo życie? Ale... ale... dziwna rzecz! Jaki on dobry i wesoły wśród ludzi, tu i na ulicy, jest człowiekiem wesołym, dowcipnym i wiecznie uśmiechniętym — takim jest zawsze w naszem towarzystwie — a w sklepie też go takim widuję... dziwna rzecz...

— Tak... W domu jest inny... Kiedy wchodzi do domu — wszystko przechodzi... jakby ubrał maskę...

— Dziwne rzeczy, słowo daję; — ale od czasu, kiedy robi interesy „z nimi" — powiadasz, że jest lepszy... Tak, on robi Bogu dzięki bardzo dobre interesy —

Nastąpił znów przeciągły wybuch kaszlu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju

Ze szkolnictwa żydowskiego w Tarnowie

Żydowska szkoła ludowa i średnia „Safa Berura" w Tarnowie weszła z bieżącym rokiem szkolnym w nową fazę rozwoju, uzyskując prawo publiczności. W ten sposób wzorowo prowadzony ten zakład będzie obecnie mógł pod każdym względem spełnić zadania, jakie założycielom jego przyświecały.

Szkoła „Safa Berura" powstała jeszcze przed wojną z kursów hebrajskich dla dzieci i dorosłych. W czasie wojny udało się zakładowi dzięki niezmordowanej i ofiarnej pracy w pierwszej linji dra Spanna nabyć własny obszerny budynek, dzięki czemu można było przystąpić do założenia regularnej szkoły ludowej. Szkoła ta istnieje już od lat 5-ciu i rozwija się coraz piękniej. Kierownictwo spoczywa w rękach dyr. Lieblicha, doskonałego pedagoga i organizatora. Władze szkolne, w pełnem uznaniu należytego prowadzenia szkoły, nadały jej obecnie reskryptem ministerstwa oświaty z 5. września br. prawo publiczności.

Od początku bieżącego roku szkolnego ma Safa Berura prócz szkoły ludowej także już i pierwszą klasę gimnazjalną, prowadzoną podobnie jak i szkoła ludowa koedukacyjnie. Kierownictwo gimnazjum powierzone zostało doskonałej również siłe pedagogicznej i organizacyjnej, drowi Zacharjaszowi Mendlowi Silberpfenigowi.

Pierwsza klasa gimnazjalna liczy 27 dzieci, a więc jak na początek cyfrę bardzo piękną. Poszczególne klasy szkoły ludowej są prawie przepełnione, tak, że w przyszłym roku szkolnym będzie należało przystąpić do stworzenia paralelek.

Zbyteczną jest rzeczą dodawać, że przedmioty judaistyczne traktowane są zarówno w szkole ludowej, jak i średniej z całą pieczołowitością. Rozumie się to samo przez się, skoro na czele wydziału „Safa Berury" stoi zasłużony przywódca sjonistyczny p. Chaim Neiger.

Pięknej instytucji, rokującej najpiękniejsze nadzieje na przyszłość, życzymy wiele powodzenia.

Aresztowanie b. radcy prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego

Onegdaj w gmachu prezydjum Rady ministrów w Warszawie w godzinach wieczornych został aresztowany z decyzji komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, znany w kołach przemysłowych Warszawy, były radca prawny Banku Gosp Krajowego adw. Karol Mażewski.

Adw. Mażewski oskarżony jest o wymuszanie łapówek od klientów banku. Już przed dwoma miesiącami adw. Mażewski został usunięty ze stanowiska radcy prawnego banku przez nowego prezesa banku, gen. Góreckiego.

EKSPERT LIGI NARODÓW DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE. Do Warszawy przybył p. R. Kershew Australijczyk z pochodzenia, jako ekspert dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów.

WYSTAWA OBRAZÓW L. PILICHOWSKIEGO wywołała w Warszawie wielkie zainteresowanie wśród wszystkich sfer ludności. Wystawę zwiedzają tak Żydzi jak i Polacy, wyrażając się z podziwem szczególnie o wspaniałym obrazie przedstawiającym otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Onegdaj zwiedził wystawę prezydent miasta Warszawy, inż. Słonimski. — Dnia 16 bm. zostanie w Warszawie otwartą wystawa zbiorowa art- malarza Henryka Lewensztadta.

ZJAZD TOWARZYSTWA DLA ROZPOWSZECHNIENIA PRACY NA ROLI WŚRÓD ŻYDÓW Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło towarzystwu dla rozpowszechniania rolnictwa wśród żydów w Polsce urządzić zjazd ogólnopolski. Charakterystycznem jest, że jedynem ministerstwem, które występuje przeciwko Towarzystwu dla osiedlania Żydów na roli, jest ministerstwo rolnictwa.

MINISTER MORACZEWSKI WRACA DO P. P. S.? W kuloarach sejmowych w Warszawie krążyła onegdaj pogłoska, że w czasie obrad Rady naczelnej PPS, które odbędą się 5 i 6 listopada, zostanie postawiony wniosek w sprawie ponownego przyjęcia ministra Moraczewskiego do P. P. S.

ZAŚLUBINY EKONOMICZNO- ARTYSTYCZNE. W Warszawie odbędzie się w tych dniach ślub artystki- malarki Haliny Ostrowskiej; córki poetki Bronisławy Ostrowskiej i artysty rzeźbiarza St. K. Ostrowskiego, z p. Zdzisławem Grabskim, ekonomistą, synem b. premjera Władysława Grabskiego.

KONFISKATA ODEZWY ENDECKIEJ. Z polecenia komisarza rządu w Warszawie skonfiskowano wydaną przez ZLN. odezwę pt.: „W obronie konstytucji prawa". Przeprowadzono rewizję w lokalu ZLN. oraz w drukarni, gdzie odbite zostały odezwy.

UMORZENIE SKARGI PRZECIW MINISTROWI SKŁADKOWSKIEMU. Sąd pokoju w Zamościu umorzył skargę przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych gen. Składkowskiemu, za przejechanie dziecka. Sąd stwierdził, że winy nie ponosi kierujący samochodem minister, wskutek czego niema powodu do podtrzymywania skargi.

WYKRYTO DRUKARNIĘ KOMUNISTYCZNĄ. Z Warszawy donoszą: Policja wykryła drukarnię która wypuszczała komunistyczne wydawnictwo „Głos Ucznia". W związku z tem aresztowano następnie szereg osób i przeprowadzono kilka rewizyj Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

BÓJKA NA WIECU BUNDU. „Bund" warszawski urządził onegdaj w teatrze „Scala" odczyt swego „specjalisty" dla spraw sjonistycznych, p. B. Szefnera. P. Szefner miał wygłosić referat n. t. „30 lat sjonizmu". Referent mówił oczywiście o „bankructwie" sjonizmu. Wśród słuchaczy znalazło się wielu przeciwników Bundu, którzy demonstrowali przeciw referentowi. Bundowcy wszczęli bójkę, w czasie której kilka osób odniosło rany.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ PROCES PRZECIWKO KURNATOWSKIEMU I DOBIECKIEMU? Sąd okręgowy w Warszawie ustalił już termin sensacyjnego procesu byłego szefa urzędu śledczego w Warszawie, Kurnatowskiego, komisarza Dobieckiego i szeregu agentów policyjnych, oskarżonych o łapownictwo i nadużycie władzy. Proces rozpocznie się 16 stycznia 1928 r.

MIMOWOLNE ZABÓJSTWO. We Wilnie na ul. Ostrobramskiej 16, zdarzył się ostatnio straszny wypadek. Dwaj młodzi chłopcy, 15-letni Berl Sachs i 14-letni Leib Steinberg, bawili się rewolwerem, strzelając w powietrze. Wskutek nieostrożności strzelił Sachs do swego przyjaciela, który padł trupem na miejscu. Mimowolny zabójca rzucił się ze strachu do ucieczki. Policja aresztowała Sachsa.

SKAZANIE BURMISTRZA MIASTA SOCHACZEWA. Burmistrz miasta Sochaczewa Stanisław Muszykowski został skazany za defraudację kilkunastu tysięcy zł. z kasy magistratu na dwa lata ciężkiego więzienia. W czasie rozprawy ujawniono, że Muszykowski był już wielokrotnie skazywany na karę więzienia za nadużycia.

O WYDZIERŻAWIENIE DOSTATECZNEJ ILOŚCI WAGONÓW OTWARTYCH. Już w okresie letnim brak dostatecznej ilości wagonów otwartych wyrządził poważne szkody w dziedzinie eksportu materjałów drzewnych i przetworów naftowych wywożonych zagranicę w beczkach. Na kilkakrotne interwencje zainteresowanych czynników Ministerstwo Komunikacji oświadczyło, że w połowie lipca br. już wydzierżawiło 4300 wagonów na przeciąg 9-ciu miesięcy i że na sezon jesienny jeszcze wydzierżawi większą ilość, tak, że najniezbędniejsze potrzeby będą pokryte.

WYKRYCIE DEFRAUDANTA. W związku z wykrytem ostatnio nadużyciem w urzędzie pocztowym w Grodnie na sumę zł 17.000 dochodzenie ujawniło sprawcę kradzieży. Jest nim urzędnik nazwiskiem Michał Korowaj. W biurku u niego znaleziono pieczątkę i lak, których używał do pieczętowania paczek uprzednio wypróżnionych z zieniędzy. Korowaja aresztowano i osadzono w więzieniu w Grodnie.

KRADZIEŻ AKCYJ WARTOŚCI MILJONA ZŁ. Z Warszawy donoszą: Onegdaj włamali się do kantoru dyrekcji Hotelu Europejskiego kasiarze. Jedna z kas została rozpruta. W ręce kasiarzy dostały się akcje wartości miljona złotych.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Otwarcie sezonu z Abr. Morewskim jako reżyserem i kierownikiem artystycznym Krak. Teatru Żyd. odbiło się żywem echem w świecie żydowskim. Z różnych żyd. placówek i instytucyj kulturalnych nadpływają z tej okazji listy powitalne. — Już w pierwszych przedstawieniach wziął też Morewski szturmem publiczność krakowską, wystawiając „Dybuka" w zupełnie nowej dotychczas nigdzie nie widzianej interpretacji. „Dybuk" powtórzony będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę wiecz. w premjerowej obsadzie. Na środę wieczór z okazji święta „Simchat Tora" przygotowuje zespół bardzo wesołą i urozmaiconą rewję artystyczną, do której się już odbywają próby w pełnym toku.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wraca na afisz po przerwie dwutygodniowej sztuka Lonsdale'a „Koniec Mistres Cheyney" z pp. Jaroszewską i Niewiarowiczem w rolach głównych. Jutro popołudniu „Proboszcz wśród bogaczy".

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś w sobotę i codziennie o 7·30 wiecz. niezrównana operetka Fr. Lehara pt.: „Paganini", która na każdem przedstawieniu spotyka się z entuzjastycznem przyjęciem. Ulubiona operetka pt.: „Król kawy" T. Müllera graną będzie raz jeszcze po cenach zniżonych w niedzielę o 3·30 pop. Teatr jest dobrze ogrzany.

— **FILHARMONJA CZESKA W KRAKOWIE.** Świetny zespół symfoników czeskich z Ołomuńca przybywa dzisiaj do nas z trzema koncertami, w których zamknie się cykl arcydzieł nowoczesnej literatury symfonicznej. Koncert inauguracyjny, który odbędzie się dziś tj. w sobotę 15 bm. w Starym Teatrze, poświęcony będzie narodowym kompozytorom czeskim. Poemat symfoniczny Smetany „Wełtawa", ogniwo cyklu „Ma vlast", nastrojowy utwór Fibicha „Wieczorem" i klasyczne w formie dzieła Dvorzaka, wśród nich „Symfonja z Nowego Świata" z owemi rytmami muzyki murzyńskiej, które odtąd stały się podwaliną nowoczesnej muzyki tanecznej. Świetna obsada czeskiej orkiestry symfonicznej oraz znakomity dyrygent Karol Nedbal dają pełną gwarację, że koncert dzisiejszy stanie się źródłem najgłębszych wrażeń artystycznych.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska

Sobota: „Dybuk".
Niedziela: „Dybuk".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz o godz 7·30 wiecz.)

Sobota: „Koniec Mistres Cheyney".
Niedziela: pop. „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz 7·30 wiecz.)

Sobota: „Paganini".
Niedziela: pop. „Król kawy" (ceny zniżone); wieczór „Paganini".

REPERTUAR KONCERTOWY

Sobota: o godz. 8 wiecz. „I Koncert Filharmonji Czeskiej".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Szymon Levi w Ameryce" oraz „Kandydat na tamten świat".
NOWOŚCI: „12 djamentów" (Douglas Fairbanks).
PROMIEŃ: „Bracia Schelenberg".
CORSO: „W imieniu cara" (Lya de Putti) i „Człowiek na komecie".
BAGATELA: „Królowa półświatka".
WANDA: „Za niepopełnione winy".
SZTUKA: „Uśmiech losu".
UCIECHA: „Kabaret" (Igo Sym).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 59	Październik **15** Sobota 19 Tiszri 5688	Zachód słońca 16 m. 46

Dziś wielkie zgromadzenie ludowe

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w wielkiej sali Kahalu zapowiedziany mityng sprawozdawczy delegatów na XV Kongres Sjonistyczny z Zach. Małopolski, pp. Chaima Neigera, Dra Chaima Hilfsteina i Dra Judy Zimmermanna. Mowcy przedstawią w swych referatach rezultaty Kongresu oraz obecny stan w sjoniźmie i w Palestynie. Dzisiejszy nasz gość p. Chaim Neiger z Tarnowa, członek A. C. światowej Organizacji Sjonskiej, jeden z najstarszych przywódców sjonistycznych w naszej dzielnicy, jest — jak wiadomo — znakomitym znawcą problemów sjonistycznych i porywającym mowcą ludowym.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną dla gminy m. Krakowa

W związku ze zrealizowaniem pożyczki państwowej gmina m. Krakowa ma podjąć niebawem rokowania z pewnem zagranicznem konsorcjum finansowem w sprawie uzyskania znaczniejszej pożyczki na inwestycje miejskie. Pożyczka w wysokości około 5 miljonów dolarów ma być użyta w pierwszym rzędzie na wzmożenie ruchu budowlanego, dalej na naprawę i regulację ulic, oraz na rozbudowę sieci tramwajowej. W razie dojścia do skutku pertraktacyj, gmina przystąpiłaby z wiosną 1928 r. do budowy 10 domów czynszowych.

Ze Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie

Przy wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie istnieje jako odrębne studjum Polska Szkoła Nauk Politycznych.

Naczelny nadzór nad szkołą ta sprawuje wydział prawa U. J., powierzając jednocześnie kierownictwo studjów i czynności dyrekcji szkoły prof. Dr Michałowi Rostworowskiemu.

Kurs studjów jest dwuletni. — Wykłady, odbywające się codziennie z wyjątkiem feryj w godz. 6—8 w gmachu Collegium Novum, rozpoczną się 4 listopada br. i trwać będą do 29 maja 1928. — Rozpoczęcie wykładów poprzedzi uroczyste otwarcie roku szkolnego i promocja nowych 39 absolwentów, co będzie miało miejsce 4 listopada br. o godz. 5-tej pop. w Auli U. J. (Collegium Novum I. p.)

Zapis na rok szkolny rozpoczął się 1 bm. w sekretarjacie szkoły (gmach bursy akademickiej, ul. Garbarska 7. oficyny I. p., sala 65) i zostanie zamknięty w dniu 31 bm. Do szkoły wpisywać się mogą conajmniej zapisani na drugi rok prawa lub filozofji, względnie oficerowie W. P., pozostający w czynnej służbie.

Dyplomy z ukończenia studjów otrzymywać mogą uczniowie S. N. P. po wysłuchaniu całkowitych dwóch kursów rocznych i po złożeniu przepisanych egzaminów.

W roku 1927/28 w Szkole Nauk Politycznych wykładać będą: Prof. U. J. Dr Michał Rostworowski: Liga Narodów (godz. 25); Asyst. U. J. Dr Maciej Starzewski: Prawo konstytucyjne porównawcze (godz. 30); Prof. Dr Zygmunt Sarna: Prawo konsularne (godz. 30); Dyr. Wacław Kondерski: Zagadnienia gospodarcze (godz. 25); Prof. U. J. Dr Władysław Szajnocha: Bogactwa kopalniane Polski (godz. 18); Prof. U. J. Dr Roman Dyboski: Polityka zagraniczna i wewnętrzna W. Brytanji (godz. 25); Doc. U. J. Dr Paneyko: Samorząd porównawczy (godz. 25); Prof. U. J. Dr Stanisław Gołąb: Kodyfikacja (godz. 10); Prof. Uniw. w Lublinie Dr Górski: Reforma agrarna (15 godz.); Prof. Uniw w Nancy Dr Lalouel: Histoire diplomatique de l'Europe (godz. 24).

—•—

— **PANSTWOWY BANK ROLNY** rozpoczął działalność w Krakowie, otwierając własny oddział przy pl. Szczepańskim 8 (tel. 23).

— **KONSULAT RUMUNSKI.** Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur listom komisyjnym p. Jerzego Trajana Gallina w charakterze konsula generalnego Królestwa Rumunji na obszar województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego, wołyńskiego z siedzibą we Lwowie.

— **PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI OTWARCIA ROKU SZKOLNEGO** na Uniwersytecie Jagiellońskim transmitować będzie dziś o godzinie 10-tej rano radjostacja krakowska.

Nadane zostanie sprawozdanie rektora prof. Dr. Leona Marchlewskiego, oraz wykład inauguracyjny prof. Dr Romana Dybowskiego p. t. „Stulecie Uniwersytetu Londyńskiego".

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** krakowskiej gminy żydowskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 10 przed południem w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: Sprawozdanie szpitalne za I. półrocze br., sprawozdanie ze stanu budowy rzeźni drobiu przy pl. Nowym, zamknięcie rachunkowe za rok 1925, sprawozdanie z łaźni gminnej przy ul. Paulińskiej za I. półrocze br., zatwierdzenie wyboru wydziału Starej Synagogi. Przy drzwiach zamkniętych: Sprawy osobiste.

— **W KRAKOWIE „POTANIAŁO".** Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i robotników na posiedzeniu, odbytem w dniu 8 bm. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się o 0.78 procent w porównaniu z miesiącem sierpniem br.

— **ZNIŻKA CEN CHLEBA I WĘDLIN.** We czwartek odbyło się posiedzenie miejskiej komisji dla badania cen artykułów spożywczych. Po wysłuchaniu przedstawicieli cechów uchwalono obniżyć ceny 1 kg. chleba jasnego na 60 gr., ciemnego na 46 gr. Ceny bułek pozostały niezmienione. Również pozostawiono niezmienione ceny mięsa wołowego, które z 20 proc. dokładką, wynoszące za 1 kg. wedle klas: 2.60, 2.40 i 2.20 zł. Ceny tłuszczów i wyrobów masarskich zostały nieznacznie obniżone.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: Nabiał: 1 litr mleka zbieranego i kwaśnego 25 do 30 gr. niezbieranego 35 do 40 gr., śmietany słodkiej 60 do 70 gr., kwaśnej 1.60 do 2 zł, 1 kg. masła kuchennego 5.60 do 6 zł., deserowego 6.80 do 7 zł., sera 1.40 do 1.50 zł., kopa jaj 13 do 13.50 zł., sztuka 21 do 23 gr. **Drób:** kura 5 do 10 zł., para kurcząt 4 do 8 zł., kaczka 5 do 7 zł., gęś 10 do 12 zł., indyk 12 do 16 zł. **Jarzyny:** 100 kg. ziemniaków 9 do 10 zł., 1 kg. 12 do 15 gr., buraków 18 do 20 gr., marchwi 20 do 25 gr., cebuli 50 do 60 gr., czosnku 1.50 do 1.60 zł, pietruszki 10 do 20 gr., selery 20 do 25 gr. chrzanu 1.80 do 2 zł., pomidorów 90 gr. do 1 zł., kalarepy 15 do 20 gr., kopa kapusty białej 4 do 6 zł., kalafior 50 gr. do 1 zł., ogórek 15 do 20 gr. **Owoce:** 1 kg. jabłek 50 gr. do 1.20 zł., gruszek 80 gr. do 2.20 zł., śliwek 50 gr. do 1.80 zł. **Ryby:** 1 kg. karpia 5 do 6 zł., szczupaka 6 do 7 zł., lina 5 zł., wiślanych drobnych 2.50 do 3 zł.

— **WIELKI POKUP AKCYJ TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.** Już w pierwszych dniach otwarcia Pałacu Sztuki zgłosiło się mnóstwo osób z żądaniem akcyj, które mają ważność na rok 1927 i 1928 i dają prawo wstępu na wszystkie wystawy bez żadnej dopłaty. Obecnie napływają masowo zgłoszenia z prowincji Urzędy, związki i korporacje uprasza dyrekcja, by zechciały zgłoszenia pragnących nabyć te akcje spisywać na arkuszach i przesyłać wprost do Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła większą ilość spirytusu zmieszanego z eterem 30-letnia Józefa Rybowa zam. przy ul. Lubomirskich l. 5. Lekarz pogotowia pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperatkę do szpitala. Powodem zamachu był brak pracy i skrajna nędza. Nadto interwenjowało pogotowie ratunkowe przy ul. Wjazdowej l. 6., gdzie Stanisława Kozdroniowa wypiła w zamiarze samobójczym spirytusu denaturowanego.

— **SKUTKI OPILSTWA.** Na ul. Mogilskiej jadący z jarmarku w stanie nietrzeźwym wieśniak N. Siwak wypadł z wozu i dostał się pod koła nadjeżdżającej furmanki. Doznał on obrażeń na całem ciele, wobec czego został przez lekarza pogotowia przewieziony do szpitala Chirurgicznego.

— **WYPADEK TRAMWAJOWY.** Rynek główny w Krakowie był wczoraj w południe widownią wypadku tramwajowego, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrał poważniejszych rozmiarów. U zbiegu ulic Sławkowskiej i Szczepańskiej, jadący w stronę Podgórza tramwaj Nr. 3, wskutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy wyskoczył z szyn. Publiczność zaskoczona silnym wstrząsem poczęła wyskakiwać z wozu doczepnego, przyczem powybijano szyby w wozie oraz uszkodzono barjery platformowe. Z jadących nikt nie odniósł szwanku. Służba techniczna tramwaju przywróciła porządek i silnie uszkodzony wóz doczepny odwiozła do remizy. Wypadek zgromadził na Rynku tłumy publiczności.

— **NA SKRZYŻOWANIU ULIC DIETLA I STAROWIŚLNEJ** wóz tramwajowy najechał na przejeżdżający wózek 5 p.a.c. wskutek czego wózek został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

— **ZBRODNICZY BRACIA.** Aresztowano Jana i Karola Bradelów, zam. przy ul. Rzeźniczej l. 12, którzy w czasie bójki dnia 8 bm., poranili Jana Stanka. Wskutek odniesionych ran Stanek w kilka dni po zajściu zmarł.

— **UCIECZKA ARESZTANTA.** Ubiegłej nocy zbiegł przy wyjściu z tutejszego dworca osobowego aresztant Emanuel Szpet, którego posterunkowy Dach transportował z Katowic do Krakowa.

— **WOŹNY MAGISTRATU SPRAWCĄ WŁAMANIA DO WYDZIAŁU PODATKOWEGO.** Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Antoniego Chwałę (lat 33), kontraktowego pomocnika woźnego tut. magistratu, zatrudnionego od niedawna w wydziale II. (pałac Larischa). Chwała ze wspólnikami włamał się w nocy z 6 na 7 bm. do biur wydziału II. magistratu, gdzie usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, zostali jednak spłoszeni i zbiegli przez dachy. Chwała przyznał się do zarzuconego mu czynu i wydał swych wspólników, przeciw którym wdrożono dochodzenia.

— **SPECJALISTA „MIESZKANIOWY"** Policja aresztowała Józefa Gaszpara (lat 28) z Krakowa, znanego włamywacza, który od dłuższego czasu grasował po Krakowie, dopuszczając się kradzieży mieszkaniowych. Jak dotychczas ustalono, Gaszpar ma na sumieniu następujące kradzieże: Dnia 22 lipca br. dokonał kradzieży na szkodę Stanisławy Trugowej, przy ul. Pędzichów l. 10, dnia 26 lipca kradzieży z mieszkania Antoniego Ciołka przy ulicy Sobieskiego l. 17, dnia 2 sierpnia kradzieży na szkodę Jakóba Zygmuntowicza przy Pl. WW. Świętych l. 11, dnia 5 sierpnia kradzieży z mieszkania Tobiasza Weingartena przy ul. Dietlowskiej l. 58, oraz dnia 6 sierpnia z mieszkania Rozalji Boroń przy ul. Blich l. 7. Skradzione przedmioty w przeważnej ilości zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. Jako wspólnika Gaszpara poszukuje wydział śledczy Kazimierza Stachowskiego (lat 22) z Krakowa, dezertera wojskowego, niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego.

— **Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Policja ujęła Władysława Frasia (lat 26) wyrobnika, który na tutejszym dworcu skradł na szkodę Fryderyka Grobera walizkę z kolekutrą wartości 400 zł. Walizkę od aresztowanego odebrano. — Dalej aresztowano Antonię Pajerską (lat 21), służącą, która skradła na szkodę swej chlebodawczyni Eugenji Ganger bieliznę wartości około 500 zł. — Tutejsze organa śledcze aresztowały Tadeusza Kisielewskiego (lat 19), Władysława Ptaszkowskiego (lat 23) i Stanisława Rachwalika (lat 24), którzy w miesiącu kwietniu włamali się do garażu Stanisława Szybowicza i skradli 3 kompletne koła samochodowe wartości 1.900 zł. Koła te sprzedali oni Stanisławowi Kwiatkowskiemu i Tadeuszowi Kwiatkowskiemu z Katowic, których również odstawiono do aresztów sądowych. — Policja ujęła Władysława Wyczynka (lat 37) niebezpiecznego złodzieja mieszkaniowego, poszukiwanego za liczne kradzieże.

— **KOCIOŁ MIEDZIANY** wartości 360 zł skradziono z podworca domu przy ul. Florjańskiej l. 19.

—o—

Co się stanie z Sejmem?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10 Sin. W kołach politycznych wywołuje żywe komentarze skomplikowana sytuacja parlamentu. Dnia 20 bm. upływa 30-dniowy termin odroczenia sesji sejmowej, tego więc dnia powinno odbyć się pierwsze posiedzeinie sejmu. Jeżeli rząd nie rozwiąże parlamentu w ciągu października, będzie musiał zwołać Sejm na 31 października i przedłożyć sejmowi budżet. Zgodnie z ustawą wygasają mandaty poselskie 28 listopada. Rząd na zasadzie umów, związanych z pożyczką agraniczną musi domagać się zwiększenia kredytów o 80 miljonów złotych na spłatę zobowiązań pożyczkowych. Uzyskanie tych kredytów może nastąpić jedynie na drodze parlamentarnej.

Niespodziewana porażka rządu Rzeszy

Projekt ustawy szkolnej odrzucony przez radę państwa.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 14 10. (T) Na dzisiejszem posiedzeniu rady Rzeszy poniósł rząd niespodziewaną i dotkliwą porażkę, która może wywołać poważne komplikacje w sytuacji politycznej. — Projekt ustawy szkolnej, który dla centrum jest decydującym argumentem do pozostania w obecnej koalicji z prawicą uległ w toku obrad rady państwa bardzo poważnym zmianom, dzięki całemu szeregowi poprawek wprowadzonych do projektu na wniosek rządu pruskiego. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa odrzucono ostatecznie 37 głosami przeciwko 31 cały projekt wraz ze wszystkiemi poprawkami. Przeciwko projektowi głosowali za równo ci przedstawiciele, którzy popierają politykę obecnego rządu Rzeszy z Bawarją na czele jak zarówno przedstawiciele tych krajów, którzy zasadniczo wypowiadają się przeciwko szkole wyznaniowej. Cała prasa berlińska omawia dzisiejsze głosowanie na radzie państwa w obszernych artykułach i komentarzach. Dzienniki demokratyczne twierdzą, że odrzucenie całego projektu stwarza dla rządu trudną sytuację. Rząd nie spodziewał się odrzucenia projektu. Gabinet Rzeszy, który się dziś popołudniu zbiera na narady zadecyduje, co w dalszym ciągu z ustawą szkolną należy uczynić.

Czyżby nowy skandal na dworze rumuńskim?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 14 10. (D) Niezwykłą sensację wywołała tu pogłoska o nowym skandalu na dworze rumuńskim. Mianowicie najmłodsza córka królowej Marji rumuńskiej księżniczka Ileana, miała podobno potajemnie opuścić Bukareszt w towarzystwie pewnego oficera marynarki. Istnieją podejrzenia, że księżniczka zamierza potajemnie poślubić owego oficera. Minister dworu zaprzeczył dziś tym pogłoskom, stwierdzając, że księżniczka wyjechała w towarzystwie królowej-matki do Sinaja. Mimo to krążą uporczywe pogłoski o zaginięciu księżniczki.

—

Jak wyratowano załogę samolotu „American Girls“?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 14 10. (D) Nadeszły tutaj wiadomości o szczegółach uratowania załogi samolotu „American Girle“. Samolot po około 40 godzinnym locie dostał się w sferę burzliwego huraganu i straszliwej mgły, która uniemożliwiała dalszy lot. Wobec tego lotnicy postanowili opuścić się na morze. Szczęśliwym trafem płynął właśnie w pobliżu parowiec, jak się okazało później — holenderski, który wyratował załogę „American Girle“. Próbowano wydźwignąć samolot na pokład, co się jednak nie udało, gdyż w trakcie holowania samolotu nastąpiła eksplozja zapasów benzyny, tak, iż musiano samolot pozostawić na wodzie.

Samolot „American Girle“ przeleciał 2600 mil w 41 godzinach.

Wiadomość o uratowaniu załogi samolotu „American-Girls“ wywołała w całej Ameryce wielką radość, po ostatniem przygnębieniu, wywołanem niepewnością o ich los. Szczególnie witano tę wiadomość w Alabama, gdzie mieszkają rodzice miss Elders.

Parowiec holenderski przywiózł lotniczki do Azorów.

—

Wpław przez kanał La Manche

I tym razem przepłynęła kanał kobieta

Londyn, 14 10. PAT. Jeszcze jedna Angielka p. Gill przepłynęła wczoraj kanał La Manche. P. Gill wypłynęła wczoraj rano z przylądka Gris-Nez i wylądowała dziś po półnccy w okolicy Dover, przebywszy w wodzie 15 godzin 9 minut. Jest to już trzecia Angielka i piąta z rzędu kobieta z pośród 15 zawodników, którym udało się przepłynąć kanał.

—o—

„Cudowny“ radjoaparat

Jak sprytny oszust nabrał łatwowiernego kmiotka.

Pisma warszawskie donoszą o sprytnem „nabraniu“ pewnego łatwowiernego kmiotka przez wyrafinowanego oszusta. Kmiotek ów nazwiskiem Hardajewicz, mieszkaniec wsi Liwa pod Warszawą otrzymał z ajentury „Radjo“ w Warszawie list następującej treści:

„Szanowny Panie! Otrzymaliśmy z Paryża aparaty, przy pomocy których każdy może rozmawiać z osobami, zamieszkałemi we Francji. Aparat taki wystarczy tylko nakręcić i przyłożyć do ucha. Ponieważ syn pański mieszka we Francji, więc pozwalamy sobie wysłać jeden taki aparat za zaliczeniem 200 zł. Proszę tę sumę wpłacić po otrzymaniu awiza. Z głębokim szacunkiem — Ajentura Radjo.“

Hardajewicz otrzymawszy taki sensacyjny list, pobiegł do sołtysa i urządzono walną naradę wszystkich mędrszych chłopów ze wsi. Ponieważ posiada on istotnie synów we Francji, więc oferta przypadła mu do smaku. Sprzedał krowę i po otrzymaniu awiza wypłacił 200 zł. Z bijącem sercem wziął się do otwierania tajemniczej przesyłki. Wewnątrz znajdowała się maszyna z korbą oraz napis: „Przyśrubować do stołu, zakręcić i przyłożyć ucho. Skoro odezwie się stacja, wywołać nazwisko rozmówcy.“

Gospodarz skrupulatnie wypełnił instrukcję. Kręci, kręci, woła syna, jakoś nic nie słychać. Podejrzewając coś niedobrego, udał się do księdza proboszcza.

— Przecież to maszynka do siekania mięsa — zawołał zdumiony proboszcz.

— A w dodatku zepsuta — dodała gospodyni.

Sprytną firmą zainteresowała się policja i jak się okazało, właścicielem jej jest niejaki Stanisław Tomaszewski, wędrowny zegarmistrz z Warszawy. Obecnie rozesłano za nim listy gończe.

Dr. Młynarski skarży Korfantego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 10. Sin. Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski zaskarżył posła Korfantego o szereg ataków prasowych, które w stosunku do p. Młynarskiego pojawiły się w trakcie prowadzenia rokowań o pożyczkę w dziennikach pozostających pod wpływem posła Korfantego.

Węgry ogłaszają materjały w sprawie noty Paleologue'a

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt, 14 10. (D) Ze sfer rządowych dowiaduję się, iż rząd węgierski opublikuje w najbliższym czasie wszystkie materjały dotyczące noty Paleologue'a do Węgier w r. 1920 dotyczącej udzielenia zbrojnej pomocy Polsce ze strony Węgier.

Titulescu u Mussoliniego

Londyn, 14 10. PAT. „Daily Telegraph“ stwierdza, że koła polityczne Londynu przypisują wizycie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu u Mussoliniego wielkie znaczenie. Titulescu będzie się starał przeciągnąć Włochy w sporze rumuńsko-węgierskim na stronę Rumunji.

Dzięki ograniczeniom importu

Włochy mają czynny bilans handl.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 14 10. (D) Surowe ograniczenia importu, wprowadzone przez Mussoliniego przed kilku miesiącami doprowadziły do tego, że w miesiącu wrześniu Włochy od dłuższego czasu miały poraz pierwszy czynny bilans handlowy, wyrażający się cyfrą 30-tu miljonów dolarów.

Pożyczki amerykańskie dla miast niemieckich

Nowy Jork, 14 10. PAT. Obecnie toczą się rokowania w sprawie szeregu pożyczek dla miast niemieckich, łącznie na sumę 200 milj. dol.

Epidemja paraliżu dziecięcego sroży się dalej w Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bukareszt, 14 10. (D) Mimo przedsięwzięcia licznych środków ostrożności epidemja paraliżu dziecięcego szerzy się w dalszym ciągu. Wszystkie szkoły są zamknięte. Dzieciom zabroniono uczęszczania do teatrów i kin.

„D 1230“ wylądował szczęśliwie na Azorach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Lizbona, 14 10 (D) Z Horty na Azorach nadeszła wiadomość, iż wylądował tam dziś samolot „D 1230“.

DECYZJA



— Panie doktorze, ponieważ przyszedłem do wniosku, że alkohol nie daje mi pracować, zdecydowałem się...

— ...rzucić picie? Bardzo chwalebna decyzja.

— Nie, panie doktorze, zdecydowałem się porzucić pracę.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 10. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 157, Bank zw. sp. zarobk. 100, Tohan 16.50, Pharma 1.55, Kocmyrzów 392, Zieleniewski 24—24.25, Parowozy 1.95, Górka 67, Azot 1.90, Elektrownia 55—57.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Szczególną chęcią kupna cieszyła się Elektrownia, która przy znacznych obrotach zyskała na swym poziomie z utrzymaniem tendencji mocnej. Z innych papierów silniej notowano Bank zw. sp. zarobk. i Pharmę. Zieleniewski i Azot lekko słabiej. Ruch na ogół panował żywy przy znacznych obrotach. Pod koniec zebrania przeważał nastrój mocny.

Na pogiełdziu znacznych obrotów dokonano Cegielskim po kursie 55 i Dolarówką 66—67 zwyżkowo, Nobel 5.80, Nafta 0.40, Jaworzno 24.25—24.30, Gazy wschodnie 30, Gazy zachodnie 1.40, Lokomotywy 1.85 i 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 52 za 10 zł.

W godzinach popołudniowych panował na rynku efektów w prywatnych obrotach nastrój mocniejszy. Zainteresowanie ze względu na zapadającą sobotę niewielkie. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 24 i pół. Zieleniewski 24 i pół, Bank Polski 160.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Podaż w nadmiarze wobec słabego zainteresowania. W Krakowie gotówka dol. 8.88—8.89, czeki barkowo 8.92—8.93. Warszawa got. 8.87—8.88, czeki 8.92. Lwów got. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.92—8.93. Katowice got. 8.90—8.91. czeki 8.93 i pół, Bank Polski bez zmiany płacił za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 14 bm. (PAT). Giełda waluty

Dolary 8·88 sprz. 8·90. kup. 8·86
Belgia 124·58 124·89 124·27
Holandja 357·75. sprz. 358·65. kup. 356·85
Londyn 43·42 sprz. 43·53. kup. 43·31
N. Jork 8·90. sprz. 8·92. kup. 8·88.
Paryż 35·01 sprz. 35·10 kup. 34·93
Praga 26·41 sprz. 26·47 kup. 26·35.
Szwajcarja 171·93, sprz. 172·36 kup. 171·50
Włochy 48·72 48·84 48·60
Wiedeń 125·76, sprz. 126·09, kup. 125·47.

Warszawa, 14. 10. PAT. Bank dyskont. 133, 134, Handl. 126, 129, Polski 158, 160, 159.25, Przem. Lwów 110, Zachodni 29, 28, Zw. sp. zarbk. 99, 100, 99, Siła i światło 109, 111, Czersk 1.25, Częstocice 3.75, Cukier 6. 5.90, 5.95, Firley 57, 58, Łazy 0.48, Węgiel 115.70, 115.75, 116.75, Nobel 55, Cegielski 54, 55.50, Fitzner 7.25, 7, 7.25, Lilpop 40. 39, Modrzejów 10.25, 10.45. 10.35, Norblin 209, 210, Ostrowiec 99.50, 99, 100, Pocisk 3.05, 3, 3.02. Rudzki 66, Ursus 17, 17.25, 71, Zieleniewski 23, Starachowice 82, 83.50, 83, Żyrardów 21, 22, 21.25, Zawiercie 41, 42, Borkowscy 4.30. 4.20, Haberbusch 160, 161, Pustelnik 2.90, Spirytus 37, Żegluga 0.57, 0.59, Dolarówka 63.50, 61, 62.50, 5 proc konwersyjna 66, 66.50, 10 proc. kolejowa 103.50.

Giełda lwowska

Lwów, 14. 10 (O.) Akcje: Bank Hipoteczny 1.20—1.25, Bank Przemysłowy 105, Chybie 6.90—6.86, Gazy wschodnie 30.50—30.75. PTB. 0.65, Tesp 31. Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa, usposobienie silne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 14 b. m. (A. A. D.). Dewizy.

Amsterdam 284·20. Belgrad 12·46 Berlin 168·81 Bruksela 98·54. Budapeszt 123·72. Kopenhaga 189·65 Londyn 34·46 Madryt 122·10, Medjolan 38·71. Nowy Jork 707·85 Oslo 186·35. Paryż 27·78. Praga 20·95 Sofja 5·09, Sztokholm 190·55. Warszawa 79·39—79·67 Zurych 136·45. Amerykańskie 704·95. niemieckie 168·55 angielskie 34·37, polskie 79·57 79·77 szwajcarskie 136·10 czeskie 20·93, Węgierskie 125·70

Akcje: Zieleniewski 18·95 Silesja 0·25 Fanto 3·10, Gal. karpaty 29·— Galicja 10·80 Siersza 5·60 Bank Małopolski —·— Bank Hip. 0·— Nafta 10·15 -

Giełda zurychska

Zurych, 14. 10 PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.25 3/4, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.22.5, Włochy 28.34.5, Hiszpanja 89.25, Hoalndja 208.30, Berlin 123.72, Wiedeń 73.17.5, Sztokholm 139.65, Oslo 136.50, Kopenhaga 139, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.78, Bukareszt 3.23, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.75.

NA UCZELNIACH WIEDEŃSKICH uczęszczało w ubiegłym roku szkolnym 2.346 studentów żydowskich na ogólną liczbę 9.907 studentów. Odsetek Żydów wynosił więc 23 procent.

Morderca dwóch kupców żydowskich skazany na śmierć

Berlin, 14 10. ŻAT. Przed sądem przysięgłych w Opolu na Śląsku niemieckim odbyła się rozprawa przeciwko Alojzemu Kleinowi, który w roku 1921 zamordował i obrabował dwóch żydowskich kupców węglowych Kirschbrauna i Regena. Podczas rozprawy sądowej oskarżony oświadczył, że uważał tych dwóch Żydów za szpiegów na rzecz Polski. Współsprawcy morderstwa popełnionego przez Kleina należą do antypolskiego Selbstschutzu, na Górnym Śląsku. Zbiegli oni w niewiadomym kierunku i władzom nie udało się ich ująć. Sąd przysięgłych skazał Kleina na karę śmierci, zalecając przytem zastosowanie w stosunku do niego prawa łaski.

Z SALI SĄDOWEJ

SPRYTNY OSZUST I ZŁODZIEJ

Wczoraj stawał przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego w Krakowie 22-letni Antoni Krasa, oskarżony o szereg kradzieży, popełnionych w Gnieźnie, Krakowie, Poznaniu itd. tudzież o oszustwa, popełnione na szkodę 8-miu osób, w rozmaitych miastach Oskarżony każdą kradzież lub oszustwo przygotowywał z góry z niesłychanym sprytem. Marję Piątkównę skłonił rozmaitemi obietnicami do tego, iż z Poznańskiego przyjechała do Krakowa, płacąc bilet także i Krasie. W Krakowie „elegancki“ młodzieniec wyłudził od swej towarzyszki 2 kwity bagażowe, wodził ją po restauracjach i kościołach, a w międzyczasie podjął i ukrył złożony w garderobie kolejowej kosz i walizkę Piętkówny. Pod pasażem Bielaka kazał dziewczynie czekać a sam drugiem wyjściem się ulotnił. Nadto Krasa ponaciągał szereg osób na różne kwoty podając im badźto. że go w czasie podróży okradziono i że nie ma na dalszą podróż, że jest ajentem firmy Hartwig w Poznaniu, że jest w ostatniej nedzy i niema z czego żyć, że potrzebuje pieniedzy na pogrzeb swej siostry nauczycielki. że jest rzeźbiarzem z Zakopanego itp. Krasa twierdził w dochodzeniach policyjnych. że do okradzenia Piętkówny namówił go Leon Kamieniarczyk oraz że skradzione przedmioty sprzedał za 17 zł Helenie Kowalskiej. Wobec tego oskarżono oboje o udział w przestępstwach Krasy.

Na wczorajszej rozprawie osk. Krasa nie umiał wyjaśnić całego szeregu istotnych okoliczności i dawał odpowiedzi nieprawdopodobne, odpierane przez świadków. Sąd uznał Krasę winnym zbrodni kradzieży i oszustwa i zasądził go na 2 i pół lat ciężkiego więzienia, zaś Kamieniarczyka i Kowalską uwolnił od winy i kary, nie dając wiary oskarżeniom Krasy.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Cieślewski i sso. Sośnicki, oskarżał prok. Golik. bronił Kowalską adw. Dr Seweryn Gottlieb oskarżeni Krasa i Kamieniarczyk nie mieli obrońcy.

ZE SPORTU

ŁKS.—JUTRZENKA. W niedzielę 16 bm. o godz. 3-ej pop. odbędą się na boisku KS. Jutrzenka zawody o mistrzostwo Polski pomiędzy Lódzkim Klubem Sportowym (ŁKS) a Jutrzenką. Drużyna łódzka znajduje się ostanio w znakomitej formie, czego dowodem, iż pokonała silnych przeciwników ligowych w bardzo wysokim stosunku. Ponieważ obaj przeciwnicy stoją na równym mniejwięcej poziomie, przeto spodziewać się należy fascynującej gry.

POGOŃ—CRACOVIA. Pogoń ze Lwowa zmierzy się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 3 pop. z Cracovią na boisku Cracovii. Zawody te wywołały bardzo znaczne zainteresowanie. Pogoń ostatnio zwyciężyła Wisłę w Krakowie 2:0. Bilety wcześniej do nabycia po cenach zniżonych w firmach Leserkiewicz, pl Szczepański i Leitner, Rynek gł. obok Hawełki.

KOMUNIKATY.

— **„BNEJ SJON“** (Zielona 17 I. p. ofic.) Dziś w sobotę o godz. 3.15 popoł. punkt. wygłosi — po swym powrocie z Francji **p. Emanuel Stein** referat, n. t. **„Wrażenia z Francji“.** Goście mile widziani.

—o—

— **HEATID-PRZYSZŁOŚĆ.** (Zielona 17). **Dziś** w sobotę dnia 15 bm. o godz. 3.30 referat p. J. Franta n. t. „Istota, sjonizmu“. Goście mile widziani.

—///—

— **MERKAZ—HACEIRIM** (Krakowska 41). **Dziś** o godz. 7.30 wieczór Wieczorynka z bogato urozmaiconym programem. Goście mile widziani.

—o—

— **KOŁO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „AWODAH“** urządza z okazji jednorocznego istnienia w dniu 16 bm. w niedzielę o godz. 5. popoł. w sali „Merkazu“ Krakowska 41 (Kahał) wieczornicę.

—o—

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW.** Dziś w sobotę o godz. 5 popoł. punkt. zebranie członków z referatem tow. Schächtera n. t. „Obecne kierunki polityczne w sjonizmie“. Goście mile widziani.

—///—

— **W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ** odbędzie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 5 popoł. doroczne Walne Zgromadzenie członków.

—o—

— **WYSTAWA SŁOWACKA W PAŁACU SZTUKI** potrwa tylko do 23 bm. włącznie, gdyż już 28 bm. sale Pałacu zapełnią się dziełami artystów polskich oraz otwarta zostanie zbiorowa wystawa dzieł Ludomira Ślendzińskiego.

Z EKRANU.

Szymon Lewi w Ameryce

(Kino-teatr „Warszawa“).

Istnieją pewne konwenanse, których za żadną cenę nie obalisz. I tak utarło się w królestwie X. Muzy, że film żydowski musi być humorystyczny. Trudno i darmo, nie wytłumaczysz tym ludziom, że żydowski tragizm jest najbardziej przepaścisty. O wiele łatwiej byśmy się z tem konwencjonalnem kłamstwem pogodzili, gdyby nam dano tragikomizm. Jest to najgłebsza najbardziej skomplikowana postać tragizmu i najbardziej może zgodna z psychiką żydowską. Wszak Szolem Alejchem nauczył nas cenić „śmiech przez łzy“.

„Szymon Lewi w Ameryce“ jest filmem żydowskim w typowem znaczeniu tego słowa, ale jest przytem bardzo dobrze zrobionym. Dalekim jest od stosowanej w tych filmach przesady, posiada prostą jednolitą budowę i dobrą grę aktorów. Zwłaszcza Samy Cohen, jako Lewi jest doskonały. Sceny przedstawiające finasjerę żydowską, zawierającą dużo humoru, tak, że doprawdy szczerze uśmiać się można.

Na zakończenie jedna prośba i to pod adresem nie tylko kino-teatru „Warszawa“. Oto żaden z kinoteatrów krakowskich z wyjątkiem „Uciechy“ nie podaje w swych programach ani aktorów, ani reżysera. Programy niczego więc nie zawierają. Wszak tanim kosztem można usunąć tę anormalność, która w dodatku jest bardzo nieeuropejska...

Moassi.

Amerykańskie antagonizmy rasowe

Słuchacze wyższej szkoły w Harry (stan Indiana) zorganizowali strajk protestacyjny przeciwko przyjęciu 25 studentów-murzynów. Wykłady zostały przerwane, po mieście krążyły patrole, w całem mieście panowało oburzenie na władze szkolne, które nie zgadzały się uwzględnić tego protestu. Ostatecznie, strajkujący otrzymali zadośćuczynienie, zdecydowano bowiem wybudować specjalny gmach szkolny dla murzów. Radni miejscy woleli wyasygnować duże sumy na ten cel, byleby ich dzieci nie uczyły się razem z czarnoskórymi.

DROBNE OGŁOSZENIA

DNIA 12 B. M. ZGUBIONO sznurek pereł, idąc ulicą Sebastjana, Zieloną, Gertrudy, Rynkiem, Grodzką na Kaźmierz. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić takowe w Adm. „N. Dziennika". 1167 g

DŁUGOLETNI rutynowany nauczyciel, udziela lekcji języka hebrajskiego, oraz literatury z dobrym wynikiem. Zgłaszać się łaskawie do szkoły „Cheder Iwri", Kupa 16, dla M. W. Schächtera. 1169 g

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady w lepszym domu, do starszego dziecka, na popołudnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zaufana". 1170 g

ZDOLNYCH agentów do sprzedaży towarów na raty poszukuje się. Zgłoszenia pod „Agenci" do Adm. „N. Dziennika". 1163 g

DO ODSTĄPIENIA lokal w podworcu, z gablotką na froncie przy ulicy Grodzkiej. Wiadomość: Nadwiślańska 26, u p. Lempel. 1171 g

RUTYNOWANA korespondentka polsko-niem., ze znajomością buchalterji, poszukiwana. Posada do objęcia z dniem 1-go listopada b. r. Zgłoszenia pod „B." do Adm. „N. Dziennika". 2585 x

NOWOŚCI powieściowe i naukowe znajdzie każdy w Wypożyczalni A. Gumplowicza, Bracka 9. Warunki abonamentu przystępne. Dla młodzieży ulgi. 2579 er

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione zaświadczenie poborowe na nazwisko Józef Gruber, ur. w Rudniku n/S. 1168 g

FORTEPIANY — PIANINA, meble wiedeńskie i krajowe, dywany perskie, smyrneńskie i strzyżone, jakoteż przedmioty dekoracyjne poleca na dogodnych warunkach: Szymon **Grubner, Rzeszów,** ul. Bernardyńska 9, telefon Nr. 88. 2533 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych. — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca **WYTWÓRNIA FIRANEK,** Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku) II. piętro. 462

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po skończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

STENOGRAFJI wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 2516x

ABSOLWENT Akademji Handlowej wstąpi na praktykę do większego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „7" darmo". 1165 g

POSZUKUJĘ inteligentnego i energicznego korepetytora z zakresu gimnazjum. Zgłoszenia pisemne Abraham Feit, Rudnik. 1164 g

ZAWIADOMIENIE. Niniejszem zawiadamiam, iż przeniosłam swój magazyn mód z ulicy Miodowej na ulicę Stradom L. 11 (Hotel Londyński) pod nazwą „Różanka" i polecam modele na sezon obecny, oraz wykonuję wszelkie roboty starannie, w zakresie modniarstwa wchodzące. Z poważaniem: **Wiktorja Reifer.** 1166 g

Do sprzedania
pod Krakowem (5 km.) objekt przemysłowy z własnym torem przemysłowym, przy stacji kolejowej. 3 morgi gruntu kolejka, 3 domy mieszkalne, jeden administracyjny, budynki warsztatowe, stajnie wozownie i szopy. 1155 g
Zgłosz. pod „7000 dol." do Adm. N. Dz.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.